

Opłata pocztowa wliczona wryzałem.

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Czwartek 4 Czerwca 1936 roku

Nr. 151

Obchód jubileuszu P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA, 3.6. W dniu obchodu 10-lecia urzędowania Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, stolica przybrała odświętny wygląd.

Ze wszystkich gmachów państwowych i domów prywatnych powiewają flagi o barwach narodowych.

W starannie przybranych wystawach i oknach domów widnieją portrety Dostojnego Jubilata. Ulicami miasta przeciągają oddziały wojska oraz hućce przysposobienia wojskowego, kierując się na plac rewji. Chodnikami spieszą obywatele stolicy i młodzież szkolna, wypełniając tłumnie świątynie, gdzie na intencję Pana Prezydenta R. P. odprawione zostały w godzinach rannych nabożeństwa.

O godz. 9-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej, w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego, udał się do katedry, gdzie J. E. ks. Kardynał Kalkowski, w otoczeniu licznych duchowieństw, odprawił uroczystą Mszę św. na intencję Dostojnego Jubilata.

W chwili, gdy w katedrze św. Jana odbywało się uroczyste nabożeństwo, na plac rewji na polu Mokotowskim poczęły napływać niezliczone delegacje organizacyjne i stowarzyszeń z pocztami sztandarowymi, zajmując miejsca naprzeciwko trybun. Gromadnie przybyła młodzież

szkolna. Na prawym skrzydle stanęły oddziały wojskowe, oddziały policji państwowej i organizacji przysposobienia wojskowego. Trybuna, przybrane emblematami państwowymi, zajęły tłumy publiczności. Obok historycznego wału, na którym stała trumna Marszałka Piłsudskiego, ustawiono trybunę dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po skończonym nabożeństwie poczęli przybywać na pole Mokotowskie przedstawiciele władz.

W łozy głównej zajęła miejsce małżonka Pana Prezydenta R. P. p. Maria Mościcka.

Po prawej stronie trybuny Pana Prezydenta R. P. stanęła generalicja. Punktualnie o godz. 10-ej, witany hymnem narodowym, przybył na plac rewji P. Prezydent Rzeczypospolitej, oczekiwany przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego i p. ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego.

Po odebraniu raportu, P. Prezydent Rzeczypospolitej, w towarzystwie ministra W. R. i O. P. prof. W. Świątosławskiego, przejechał obwitym samochodem, wzdłuż długich szpalerów młodzieży szkolnej, witany gromkimi okrzykami: „Niech żyje”.

Z kolei Pan Prezydent R. P. przywitał się z generalicją, poczem zajął miejsce na trybunie, w towarzystwie

Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego i p. Ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego.

O godz. 10.15 rozpoczęła się defilada. Po skończonej rewji Pan Prezydent Rzeczypospolitej, zegnany owacyjnie przez tłumy publiczności, odjechał na Zamek.

WARSZAWA, 3.6. W związku z jubileuszem 10-lecia urzędowania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego, przez cały dzień dzisiejszy wpływały na Zamek b. liczne depeze z kraju i zagranicy, z życzeniami dla Dostojnego Jubilata.

WARSZAWA, 3.6. Po nabożeństwie w katedrze, P. Prezydent R. P. powrócił na Zamek, gdzie przyjął życzenia od szefów kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego, od członków domu cywilnego i wojskowego oraz od członków protokołu dyplomatycznego.

Między godz. 12 a 14 przybywali na Zamek dla złożenia życzeń Panu Prezydentowi R. P. członkowie korpusu dyplomatycznego i wpisywali się do specjalnej księgi, wyłożonej w sali Mirowskiej.

Kronika telegraficzna

** W Dallas (St. Zjedn.) skonstruowano nowy samolot do lotu stratosferycznego ponad Atlantykami. Samolot ten wystartuje dnia 12 b.m. z Nowego Jorku, usiłując przelecieć nad Atlantykami na wysokości 15.000 metrów.

** Rząd austriacki zakazał na przeciąg roku sprzedaży i rozpowszechniania wychodzącego w Pradze dziennika „Die Zeit”, będącego organem partii Niemców sudeckich (Henlein).

** Przybył do Neapolu marsz. Badoglio, powitany przez księcia Piemontu, przedstawicieli władz i partii faszystowskiej oraz olbrzymie tłumy, które urządziły na jego cześć manifestację.

** Na dworcu w Barcelonie wykołej się pociąg osobowy. 33 osoby odniosły rany.

** W mieście Mola (Hiszpania) proklamowały strajk pokojówki. Strajkiem kieruje anarchystyczno-syndykalistyczny związek zawodowy. Pokojówki domagają się podwyżki płac oraz 2 dni wolnych w tygodniu.

** Detroit i okolice zostały nawiedzone przez wielką burzę. 3 osoby zostały zabite, 10 odniosło rany.

** W Wersalu wjechał samochód ciężarowy na maszerujący oddział wychowanków wojskowej szkoły Saint-Cyr. 7 uczniów odniosło ciężkie obrażenia, jeden z pośród nich zmarł po przewiezieniu do szpitala.

** Wczoraj przybył do Londynu cesarz Abisynji Haile Selassie z córką, synamami i rasem Kassa. Ulice, wiodące na dworzec Waterloo, wypełnione były publicznością.

** Delegacja stronnictw lewicowych przyjęła przez akklamację kandydaturę Herriota na przewodniczącego izby.

** W Lublinie na łące przy alei Marsz. Piłsudskiego student Zygmunt Koziół dwoma strzałami z rewolweru ciężko ranił absolwentkę uniwersytetu dwudziestokilkuletnią Walentynę Klauydkównę, poczem sam wystrzelał z rewolweru popelnał samobójstwo.

DRUSKIENIKI-ZDROJOWISKO I LEŚNA STACJA KLIMATYCZNA

Nowa solanka o wielkim stężeniu. Kąpiele i zawijania borowinowe. Elektro i hydroterapia. Inhalatorjum. Aparaty do długotrwałych przeplukiwań kiszkiowych pochwojących. Picie wód. Słynny Zakład leczniczego stosowania powietrza, słońca i ruchu. Plaże. Kaskadówki. Sporty.

36 LOTERJA PAŃSTWOWA 1.000.000 zł. Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze
S. GORZUCHOWSKIEJ ZAMKOWA 9
Cena losu — 40 zł., Pół — 20 zł. Cw. — 10 zł.

Sytuacja w Chinach

NANKIN 3.6. Oficjalne koła chińskie oświadczają, że nie otrzymały żadnej informacji co do sytuacji w Chinach Południowych. Koła te przyznają, że pomiędzy Nankinem a Kantonem istnieje spór, lecz nie przewidują wybuchu wojny domowej. Według doniesień japońskich z Kantonu, tamtejsze siły są oceniane na 140 tys. wojsk regularnych oraz 60 tys. milicji, będącej w stanie natychmiastowego pogotowia.

Koła kantoniejskie sądzą, że Kanton nie rozpocznie wojny z Nankinem, lecz będzie walczył w razie ataku marsz. Czang-Kai-Szeka. Panuje obawa, że Nankin zamierza już oddawna podporządkować sobie niewypół niepodległy rząd prowincji Kuangtung. Obecnie władze kantoniejskie nie zamierzają proklamować całkowitej niezawisłości od Nankinu, lecz uczynią to w razie rozpoczęcia przez centralny rząd chiński kroków wojennych.

Powstanie Arabów w Palestynie

JEROZOLIMA 3.6. Władze mandatowe wydały rozporządzenie, polecające komisarzom okręgu zmuszenie do otwarcia sklepów i przedsiębiorstw handlowych pod groźbą grzywny. Oddziały wojskowe otrzymały uprawnienia policji. Wyrób lub import materiałów wybuchowych w Palestynie został zakazany. Nowy dekret stanowi pierwsze zarządzenie władz mandatowych, mające na celu złamanie strajku arabskiego.

W Gaza wybuchła bomba. Nowoprybyłe posiłki wojskowe mają energicznie wystąpić celem przywrócenia pokoju. Droga górńska pomiędzy Jerozolimą a Jaffą jest zagrożona. Ruch zmniejszył się bardzo poważnie i odbywa się pod eskortą wojskową.

JEROZOLIMA 3.6. Od początku rozruchów aresztowano ogółem 1909 arabów i 94 żydów.

JEROZOLIMA 3.6. Naczelny dowódca brytyjskich sił zbrojnych powietrznych na Bliskim Wschodzie urządził się do Bejrutu, gdzie po dokonaniu przeglądu stacjonujących tam francuskich oddziałów lotniczych, był podejmowany przez zastępcę wysokiego komisarza Francji, z którym odbył dłuższą naradę.

Strajk 350 tys. robotników we Francji Coraz nowe ośrodki przemysłu zostają unieruchomione

PARYŻ, 3.6. W chwili obecnej około 300 fabryk objętych jest ruchem strajkowym. Robotnicy prawie wszystkich zakładów stosują dotychczasową metodę, polegającą na powstrzymaniu się od pracy, przy równoczesnym pozostawianiu bez przerwy w fabryce.

Dzisiaj w południe sytuacja strajkowa przedstawiała się, jak następuje: W Paryżu i na przedmieściach t. j. w departamencie Sekwany i Marny ruch strajkowy objął również wiele fabryk. Ogółem liczba strajkujących w Paryżu i zblizonych do niego departamentach wynosiła w południe około 350 tysięcy. W nie-

których zakładach spożywczych panuje wśród pracowników duże poruszenie tak, że liczą się poważnie z ewentualnością strajku.

O ile dotychczas strajk obejmował tylko te dziedziny przemysłu, które bezpośrednio nie interesowały szerokiej mas publiczności, o tyle od dzisiaj sytuacja uległa zmianie. Strajk ogarnął bowiem również niektóre zakłady przemysłu spożywczego i fabryki szlucznego lodu.

Robotnicy gazowni w Nanterre przyłączyli się również do strajku. Według ostatnich informacji, strajk ogarnął obecnie również i ośrodki przemysłowe na północy Francji.

KOMUNIKAT Stronnictwa Narodowego

W niedzielę, dnia 7 czerwca, w sali własnej przy ul. Mostowej 1, o godz. 12.30 odbędzie się

Zebrań Członków Stronnictwa Narodowego

na którym kolega Stefan Łochtin wygłosi referat p. t.:

Chrześcijańska Polska przyszłości

Wstęp za legitymacjami.

Wyjazd J. Em. Ks. Kardynała Marmagiego do Rzymu

W czwartek dn. 4 b.m. o g. 17 opuszcza Warszawę Pronuncjusz Apostolski, JEm. Ks. Kardynał Franciszek Marmaggi, aby z rąk Ojca św. otrzymać kapelusze kardynalski i jako kardynał kunjalny zamieszkać w Rzymie. Ks. Kardynał Marmaggi wyjeżdża z Polski po ośmiu latach urzędowania na stanowisku Nuncjusza Apostolskiego w stolicy naszego państwa. Godny następcą Nuncju-

szów Apostolskich odrodzonej Polski, Achillesa Rattiego i Wawrzyńca Lauriego, wszystkie swoje siły i czas poświęcił na kontynuowanie ich dzieła i umacnianie węzłów serdecznych, jakie od wieków łączą Stolicę Apostolską z Rzeczypospolitą Polską. Odjazdowi Ks. Pronuncjusza z Polski towarzyszyć będą serdeczne wspomnienia i najlepsze uczucia.

Hołd Akcji Katolickiej święta Ojcu św.

(Miasto Watykańskie, 1 czerwca KAP). W niedzielę rano z okazji 80-tych rocznicy urodzin Ojca św. w bazylice św. Piotra odbyła się uroczysta Msza św., którą odprawił kardynał Granito di Belmonte w obecności Papieża, 23 Kardynałów, korpusu dyplomatycznego, dworu papieskiego, wielkiego mistrza Zakonu

Maltańskiego, ksiąząt domów panujących i rodziny papieskiej i przy udziale 40 tysięcy wiernych. Po Mszy św. odśpiewany został motet „Oremus pro pontifice”, ułożony specjalnie na tę uroczystość przez Mgr. Perosi, który dyrygował chórem, poczem Ojciec św. udzielił w świątyni błogosławieństwa.



Leon Degrelle, przywódca nowego stronnictwa belgijskiego t. zw. „rexistów”, opuszcza pałac królewski.



ZBROJENIA NIEMIECKIE

„Revue Hebdomadaire” zamieścił artykuł J. Maupasa o nowej armii niemieckiej. Artykuł ten wywołał wielkie zainteresowanie w prasie światowej, wobec czego poniżej przytaczamy wywody autora choć w streszczeniu.

Maupas oblicza mianowicie, ilu żołnierzy mieć będą Niemcy po przeprowadzeniu ćwiczeń roczników wojskowych od 20 do 25 lat i obecnym wznowieniu ćwiczeń roczników starszych. Otóż mieć będą: 2.500.000 żołnierzy od 20 do 25 lat, 700.000 rekrutów, wywiczonych tylko częściowo, w wieku od 18—19 lat, żołnierzy od 25 do 35 lat — 5 milionów, od 35 do 40 lat — 2 miliony i od 40 do 45 lat — 1.100.000. Ogółem Niemcy zmobilizować mogą 11 milionów żołnierzy.

Wyniki poborów w roku ubiegłym były pomyślniejsze, niż przed wojną. Za zdolnych do służby wojskowej uznano 83 proc. poborowych, podczas gdy w roku 1913 tylko 76 proc. Zanim w zupełności zrealizowana zostanie powszechna służba wojskowa, stan liczebny sił wojskowych Niemiec przedstawiać się będzie następująco: wojsko 550.000 ludzi, Landespolizei 100.000, żołnierzy starszych 100.000 i służby pomocniczej 300.000. Do tego doliczyć należy jeszcze formacje półwojskowe. Mobilizację w Niemczech przeprowadzić można nadzwyczaj szybko, bez najmniejszych przeszkód.

W jakim kierunku pójdzie ofensywa armii niemieckiej? Według książki Hitlera „Mein Kampf” Niemcy mają się rozszerzyć w kierunku wschodnim, kosztem Słowian. Powszechnie sądzi się, że Niemcy fortyfikują Nadrenję, aby obronić się przed atakiem francuskim i aby w ten sposób mieć wolną rękę na wschodzie. Nie wolno nam jednak zapominać, że Hitler w swej książce „Mein Kampf” pisze, iż na wschodzie nie będzie można nic przedsięwziąć, dopóki Francja nie będzie zniszczona. Nowa armia niemiecka jest przygotowana do szybkiej ofensywy. Aby obojętne ufortyfikowaną linię francuską, ofensywa ta mogłaby być pokierowana przez Holandję i Belgję lub Szwajcarię. Część armii przydzielono do „służby pracy” i skoncentrowano na zachodniej granicy Niemiec, a 20 proc. znajduje się nad granicą czechosłowacką.

Państwa, przez które ma pójść ofensywa niemiecka, nie mają żadnych złudzeń. Belgja, jak wiadomo, czyni wielkie przygotowania obronne. W Szwajcarii uchwalono wniosek, według którego rządowi przynajmniej 235 mil. fr. szwajc. na obronę państwa, co stanowi niemal połowę budżetu. Szwajcarija fortyfikuje też swe granice.

Rząd holenderski domagał się kredytu w wysokości 546 milionów guld. hol. na przeprowadzenie zarządzeń obronnych na granicy, twierdząc, że według t. zw. „planu Eppa” przez otwarte granice holenderskie łatwo mogłyby przejść zmotoryzowane oddziały niemieckie, które potem utrudniałyby mobilizację. Francusko-belgijską linię fortyfikacyjną Niemcy ominęłyby przez Holandję.

Jednym z pierwszych celów wojsk niemieckich może być także Austria. Ważnym jest także, że Niemcy wybudowały fortyfikacje wzdłuż granicy czechosłowackiej. Zbrojenia niemieckie zrobiły wrażenie również w państwach północnych, które zdają

sobie sprawę, że nie wystarczy ogłosić się państwem neutralnym, lecz, że potrzebne są zarządzenia obronne, jak w Szwajcarii i Holandji. Najbardziej uświadomiamy to sobie Szwecja, gdzie rząd zażądał dla budżetu wojskowego dodatkowego kredytu w wysokości 13 mil. koron.

Wileńscy narodowcy przed Sądem Okręgowym

PROCES O ZAMACHY NA SKLEPY ŻYDOWSKIE.

W dniu dzisiejszym w Sądzie Okręgowym w Wilnie rozpoczyna się proces 8 narodowców, oskarżonych o należenie do nielegalnej organizacji i o dokonywanie zamachów bombowych na sklepy żydowskie. Na ławie oskarżonych zasiadają oskarżeni z art. 95 w zw. z 97 k.k. (dążenie do usunięcia rządu przemocą): Tadeusz Goniewicz, Ryszard Bernatowicz, Zygmunt Kuczyński, Zygmunt Międzybłocki, Henryk Pankiewicz, Dariusz Zarnowski, Mirosław Rutkowski i Edward Bonarowski.

Kuczyński i Bonarowski oskarżeni są ponadto z art. 216, 218 i 215 k.k. (o spowodowaniu niebezpieczeństwa powszechnego przez użycie środków wybuchowych etc.).

Pierwszych 7 oskarżonych, to byli członkowie O.N.R. z czasów, gdy organizacja ta była legalną, ostatni zaś student I roku prawa E. Bonarowski, jest członkiem Młodzieży Wszelchopolskiej.

Rozprawę przewodniczyć będzie wiceprezes S. O. Brzozowski. Sądzą sędziowie: Tomaszewski i Orlicki.

Oskarża prok. Jaczynowski. Na ławie obrońców zasiadają przybyli z Warszawy mec. mec. Rossman, Jodziewicz i Czarkowski, oraz apl. P. Kownacki z Wilna.

W imieniu poszkodowanych właścicieli zniszczonych sklepów żydowskich: 1) Szapiro (W. Pohulan-ka) i 2) „Universal”, własn. Ch. Feinszneiderowej (Wielka 9) — występuje adwokat Czernichow.

Proces budzi wielkie zainteresowanie w Wilnie.

Likwidacja czytelni litewskich

ŚWIECIANY. Decyzją władz administracyjnych zostały zlikwidowane litewskie czytelnie T-wa „Rytas” w miejscowościach przygranicznych Lymbian, Pożemiszki i Kalwiszki — z uwagi na działalność tych czytelni, kolidującą z prawem obowiązującym i niepowołaniem nielegalnych druków.

KORONACJA ODBEDZIE SIĘ



Jak wiadomo, data koronacji króla angielskiego została naznaczona na dzień 12 maja przyszłego roku. Ogłoszenie tego terminu odbyło się w sposób nader uroczysty i, w myśl tradycji, przez heroldów w historycznych strojach.

Sukces komunistyczno-socialistyczny w Zgierzu

W niedzielę dn. 30 maja odbyły się wybory do rady miejskiej w Zgierzu. W poprzedniej radzie Stronnictwo Narodowe na 32 mandaty posiadało 16; PPS i Związki Klasowe 5 BBWR. 8, 2 Żydzi i 1 Niemiec.

W ostatnich niedzielnych wyborach podział mandatów przedstawia się następująco: PPS, komuniści i Związki klasowe — 11 mandatów, Str. Nar. — 10 mandatów, sanacja — 5, Niemcy 3 i ugrupowania żydowskie 3.

Socjaliści i komuniści rozpoczęli wielką agitację przy pomocy żydów. Komuniści rozrzucali nawet specjalną tajną ulotkę, w której wydali rozkaz swoim zwolennikom do głosowania na listę „wspólnego frontu”. Przytem bojówki socjalistyczno-żydowskie w dniu wyborów bezkarnie utrudniały narodowcom głosowanie przez terror i napady czynne. Do zmniejszenia mandatów narodowych przyczyniła się także zmiana geo-

grafii wyborczej. Zwraca uwagę również powiększenie się liczby mandatów Niemców i Żydów i utrata 3 radnych przez obóz sanacyjny. Obóz prorządowy stracił 3 mandaty mimo wyjątkowej agitacji nacisku wyborczego. W przemyśle chemicznym, który jest własnością B. G. K., dyrektorzy nawoływali robotników do głosowania na listy sanacyjne i to jawnie, a przy tem grożono konsekwencjami. Mimo takich metod, mimo głosowania urzędników państwowych i samorządowych, sanacja uzyskała tylko 5 mandatów, mając uprzednio 8.

Wybory w Zgierzu wykazują wzrost sił socjalistyczno-komunistycznych, a zarazem stwierdzają, iż jedynym groźnym przeciwnikiem tego frontu jest obóz narodowy. Grupy prorządowe — mimo poparcia władz, uzyskały bardzo małą ilość głosów i nie stanowią żadnej przeciwwagi dla marksizmu.

Wystawa Radjotechniczna i krótkofalowa w Wilnie

Z inicjatywy Wileńskiego Klubu Krótkofalowców została zorganizowana III-cia wystawa radjotechniczna i krótkofalowa w Wilnie, przy ul. Sw. Anny 2.

Wystawa będzie otwarta do dnia 15 czerwca, a jest czynną od godz. 10.00-tej rano do 9.00-tej wieczór. Jest ona godną zwiedzania, gdyż posiada cały szereg ciekawych eksponatów dotychczas nieznanymi szerszemu ogółowi. Specjalnym powodzeniem cieszą się pokazy pt. „Jak będzie wyglądała telewizja”.

Pozatem ogólna wesołość wzbudzają eksponaty kącika „Jak sobie laik wyobraża radio”.

Dotychczas wystawę zwiedziło już z 400 osób. Poleca się ją specjalnie uwadze młodzieży szkolnej, która przy większych grupach będzie otrzymywała specjalne zniżki. Wycieczki należy zgłaszać telefonicznie pod Nr. 3-09, celami należytego obsłużenia informacjami. Poza-tem na wystawie odbędzie się cały szereg odczytów i imprez, o których podajemy osobny komunikat.

Zakończenie budowy domu akademickiego i kliniki położniczej U. S. B.

W b. r. zakończona zostanie budowa drugiej połowy domu akademickiego przy ul. Bouffalowej. Do budowana część domu będzie mieścić stołówkę akademicką, bibliotekę i specjalny basen kąpielowy. W nadbudowanej połowie domu znajduje pomieszczenie około 100 studentów.

Koszty budowy pochłonęły już z górą 400 tys. zł.

W b. r. zostaną również zakończone prace przy nadbudówce domu, gdzie mieści się klinika położnicza USB, przy ul. Bogusławskiego. Nadbudowano 2 piętra na przeszło 60 łóżek. W nadbudówce, poza salami dla chorych znajdują się także kancelaria, kąpiele, wanny, kuchnia itp. Koszty nadbudowy pochłonęły około 200 tys. zł. (h)

Chwalebna akcja P. C. K. na prowincji

Wobec oplakanego stanu zdrowotnego mieszkańców Wileńszczyzny, Polski Czerwony Krzyż podjął ostatnio chwalebne akcje, mającą na celu poprawę warunków zdrowotnych na wsi. W tym celu do ośrodków zdrowia, stacji opieki nad matką i dzieckiem, przychodni itp. wydelegowano fachowo wyszkolone siły pielęgniarskie, które odwiedzają chorych i dokonują różne zabiegi na zlecenie lekarzy.

Niezależnie od tego przystąpiono do organizacji odczytów po wsiach. Pogadanki takie zapoznają ludność wiejską ze sprawami higieny. Dużą uwagę skierowano na dzieci, którym urządzane będą specjalne kursy higieniczne przy pomocy filmów. Na

teren Wileńszczyzny skierowano kilkunastu instruktorów P. C. K., którzy posiadają kwalifikacje fachowców. (h)

Komunikat

Zarząd Związku „Pracy Polskiej” zwołuje na dziś, 4. VI, godz. 7 wieczór **NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE** wszystkich członków Związku.

Uwaga! Zarząd Związku prosi o przybycie wszystkich członków bezrobotnych, w związku z otrzymaniem kilku zamówień na pracę. Zarząd.

STANISŁAW CYWINSKI

Burek i Kurek

(Dokończenie).

Niema tu literackiej stylizacji, jak w *Chłopach* Reymonta, raczej przypomina się nam *Dąbrowska* i jej *Ludzie stamtąd*. Autor mówi najwięcej przez to właśnie, że widocznego starunku w piśmie nie wkłada, przynajmniej jak fastryga on nie wyziera. Ta prostota epiki — to bodaj największy urok *Burkowej Drogi przez wieś*. Nic też bardziej pouczającego, jak parę zestawień z *Grypy* i z *Drogi*.

Oto jak np. opisuje wiosnę Jaku Kurek:

„Maj wyleciał z kalendarza, wycięty, zgrabny, pięknie ubrany, idjota, wypomadowany fryzjer. Niósł zatrute ciepło dla bankierów, żebraków i prostytutek. Nie podobał się ten suchy, zanadto suchy i upalny maj gospodarzom z Naprawy”.

Autor *Drogi* zaś tak pisze: „Ledwie suche wiatry wiosenne obsuszyły ziemię po wierzchu, a już Siwy Kaźmirz stanął z narzędziem do saperki. Uwijał się jeszcze świą- przedziej nakopać, zanim majowe słonko wysse wilgoć i glinę na mur sklepi... Patrzyło świeże ranne słonko, jak szary człowieczyna wbił rozkraczony nogi w puch ziemi i majął reklamami pod umiar”.

Widzimy w tych dwu ustępach: u Kurka imaginację przesiąkniętą wyziewami miasta, u Burka natomiast czujną obecność wsi i jej trosk, — w każdym słowie.

A oto jak ci dwaj malują jesień. Kurek: „Jest koniec września: czas kopania kartofli, czas dojrzających sliwek. Hanka chwyta miejskiem, nieprzywykłym uchem tętniący, nieregularny rytm jesieni; wszystko w nim jest: radosna sytość traw, zamyślenie lasów, cierpienia korzeni i kąpiący płacz potoków”.

Czy dużo tu wsi? A teraz Burek w *Drodze*:

„Zażywna jesień wyszła se na spacer i chodzi po świecie. Zajrzała do wsiowych zapłoci i jest rada, że tyle żyta rozpycha się po stodolach i po stertach obteżnich. Ucieszyła się z gadziny mnogiej i spańskiej. Wylała wesoło spośród podokoli, żeby się popatrzeć na pola nagrzane, pulchne, zawsze jeszcze strojne. Rozwłóczyła się pola w miągocie słonka, co zagłada popod każdą bryllkę i wygania nawierzchnie cienkie piórka posiewu. W całem okoku roznosi się spokój i dosyt i nadzieja uciezszna. Świat się rozdwój jarym śmiechem”.

Czyż trzeba tłumaczyć, jak tu

wieś i jej prawo tętnią w każdym słowie?

A teraz zima. Autor *Grypy* tak o niej mówi:

„Zbliża się zima. Ludzie coraz rzadziej wychodzą z domów. Babia Góra pokryła się białością, a każdego ranka mróz ścinał szron na trawach i dachach. Drzewa stały jak nagie kikuty, proszące przechodniów o jakmużnę. Któregoś dnia spadł śnieg. Wszystko stanęło u bielone, jasne jak na parady. Słońce przyglądało się tej zmianie krajobrazu nieczułe i bezdusznie... (i nieco dalej): Dzień staje nagi w mrozie, tężąc, wyrażając i ukazując światu stare zmarszczki Naprawy”.

Czyż opis ten nie robi wrażenia, jakby wyszedł na urząd z pod pióra uczniaka, któremu kazano pisać wypracowanie o zimie?

Burek natomiast tak opisuje poranek zimowy:

„Na zaraniu mróz nie zelżał ni kapki, ale jakby nikiej mocniejszy się zrobił w uścisku i cięszy. Piękny ziąb przywarł do wybielalego świata i nakrył sobą pola, doły, drogę, wieś. Wieś się stuliła, chałupy jakby przysiadły jeszcze więcej w przycieniach; chałupy zwały się w sobie kwadratami ścian i nagotowały na opór przed ziąbem. Ogacone ściany drzwi utkane słomianymi warkoczami, bronią uśnie i nie dają dostępu mrozowi. A w chałupach zwąły pierzyn, zwity ciepłego ogar-

nięcia, słodki par piecowisk i cyganków”.

Czy trzeba dowodzić, że Kurek ogląda zimę po wierzchu, tak ogólnie, gdy Burek, ten się sam kurczy na mrozie i zatula w ciepło pierzyny?

A wreszcie najciekawszy może kontrast widzimy w stanowisku religijnym tych dwu pisarzy. Kurek co artek pobrzękuje dokuczliwie liczmanami taniej filozofii malomiasteczkowej o typie tej aptekarza Homais:

— Do jakiego patrona pani się modli?

— Do koniczynki.

— A to pani bezwyznaniowa?

Dla mnie nauka jest religią”.

Alboż też:

„I znowu będzie miłość, cierpienie, trochę przyjemności, rodzenie dzieci... Kłamstwo. Złudzenie. Człowieku — mówią — jesteś iskra bożą, a w istocie, wiemy wszyscy, że jesteś kupą gnoju”.

Toć to typowe biadolenie niezbyt rozgarniętego inteligenta, który dorósł do drugiej prostoty, prostoty kultury i rzetelnej filozofii.

Burek znowu i tu jest arcy-daleki od enunciacji swych osobistych refleksji. Poznajemy jednak jego myśl w opisie religijnych zapasów jednego z jego bohaterów.

Oto w trosce i kłopotcie Siwy Kaźmirz zaczyna śpiewać godzinki: Zaczynajcie wargi nasze chwalić Pannę Świętą... Słowa: „Przybądź

nam litościwa Pani ku pomocy” — wtarza Kaźmirz po wielokroć. Widać te słowa dobrze przyległy do jego frasunku. Napominały o czemś, hamowały głuche wewnętrzne zrywy i niosły nadzieję. Były potrzebne... Słowa godziniek świdrowały przez płataninę myśli i one jedne jeszcze bronily przed wybuchem furji i przed srogim zamysłem, co już — już a wystrzelił z pośród klebowiska udręki”.

Po długiej walce dobre głosy zwyciężają też w duszy Kaźmirza. „Uśmiechnął się do nowego dnia. Nie czuł już udręki. W duszę wstąpiła radość z odnalezienia drogi tyle szukaney. Aż dziw go brał, że tak trudno było mu ją znaleźć”.

Z tego zestawienia dwu książek tych dwóch autorów, Burka i Kurka, widać chyba jak na dłoni, o ile góruje Burek, autor *Drogi przez wieś* nad swym antagonistą. Burek nie tylko świetnie zna i maluje polską wieś, nie tylko zapoznaje szerokie warstwy inteligentów, (te, że się Boże, kwiaty, zbuntowane przeciwko swym korzeniom), z jej bytem, ale jednocześnie wychowuje w nas owe wartości woli i sumienia, poczucia rzeczywistości i walki z nią, oraz z własną naturą, te wartości, które są na wsi żywsze i żywniejsze, niż w nas, biednych wygnanech z ziemi obiecanej Bożej Łaski i Boskiego Zmiłowania.

Chłopskie kłonicie przeciw rewolwerom żydowskim

Proces o krwawe zajścia w Przytyku

Odczytanie aktu oskarżenia

We wtorek rozpoczął się przed sądem okręgowym wielki proces o krwawe zajścia w Przytyku.

Pierwszy dzień rozprawy wypełniło odczytanie obejmującego 24 strony pisma maszynowego aktu oskarżenia. Wynika z niego jeden fakt niewątpliwy, że chłopcy operowali w zajściach kołami i kłonicami, podczas gdy Żydzi, którzy niejednokrotnie występowali jako strona zaczepna, używali broni palnej.

Na ławach oskarżonych zasiadło 57 osób. Rozprawa odbywa się w wielkiej sali sejmiku powiatowego, ze względu na wielką ilość (400) świadków.

Trybunałowi przewodniczy prezes sądu okręgowego w Radomiu Bobkowski, wotują sędziowie Plewako i Maliszewski. Oskarżają: wiceprokurator Detkiewicz i wiceprokurator Dankowski.

AKT OSKARŻENIA

Prokuratura Sądu Okręgowego w Radomiu oskarża: Józefa Strzałkowskiego, Wacława Kacperskiego, Szczepana Zarychtę, Józefa Pytlewskiego, Józefa Olszewskiego, Franciszka Wlazło, Józefa Czubaka, Jana Wójcika, Feliksa Jana Bugajczyka, Franciszka Kościa i Stanisława Słizaka o to, że:

I. 9-go marca 1936 r. w osadzie Przytyk teje gminy pow. radomskiego na rynku w zamiarze niedopuszczenia do odprowadzenia przez policję do posterunku P. P. celem ustalenia tożsamości osoby zakłócającego spokój publiczny Józefa Strzałkowskiego, wzięli udział w zbiegowisku i wspólnymi siłami rzucając w kierunku oddziału policyjnego, skądą-dającego się z przodownika Teofila Wojtasa i 5-ciu posterunkowych,

krzesłem, orczykiem i kamieniami, udaremniłi dokonanie powyższych czynności.

II. Wymienionych w pkt. 1 Feliksa Jana Bugajczyka i Stanisława Słizaka oraz Józefa Kubiaka o to, że:

W tymże dniu i miejscu wkrótce po wypadku opisanym w punkcie 1 wzięli udział w zbiegowisku, które wspólnymi siłami napadło na Moszka Dalmana i innych handlarzy Żydów, bijąc ich kijami, przewracając stragany oraz rozrzucając i niszcząc towary.

NAPAD ŻYDÓW NA CHŁOPÓW

III. Jankla Abrama Heberberga, Leizora Feldberga, Jankla Lejbusia Zajde, Rafała Honika, Moszka Ferszta, Szoela Krengla, Moszka Cukra, Lejbusia Lenge, Icka Bandę i Icka Frydmana o to, że:

W tymże dniu w czasie odpowiadającym wypadkowi opisanemu w punkcie 2, w teje osadzie Przytyk na placu Rynkowym i na ul. Warszawskiej wzięli udział w zbiegowisku, które wspólnymi siłami napadło na dążących pieszo i wozami w kierunku swych osiedli włościan, bijąc ich kijami i innymi przedmiotami, rzucając w nich kamieniami i zadając tym sposobem Józefowi Szymańskiemu rany tłuczone głowy, naruszając czynności centralnego układu nerwowego na okres ponad 20 dni, Franciszce Sobolowej — tłuczona ranę nasady nosa i policzka a szeregowi innych osób guzy i siniaki.

ŻYDZI STRZELALI Z REWOLWERÓW

IV. Luzera Kirszenzwaigę, Jankla Kirszenzwaigę i Icka Frydmana o to, że:

W tymże czasie i miejscu w za-

miarze pozbawienia życia włościan opuszczających w pośpiechu rynek w Przytyku i dążących ulicą Warszawską w kierunku swych osiedli wystrzelili do nich kilkakrotnie z krótkiej broni palnej, lecz zamiaru swego z przyczyn od woli własnej niezależnych do skutku nie doprowadzili, gdyż ogłoszeni trzaskami Stanisław Kubiak, Stanisław Popiel i Stanisława Regulska odnieśli tylko rany postzałowe.

SZULIM LESKE MORDERCA

V. Szulima Chila Leske o to, że: W tymże dniu i miejscu wkrótce po wypadkach opisanym w punktach poprzednich w zamiarze pozbawienia życia włościan, tłumnie dążących ul. Warszawską, kilkakrotnie strzelił z pistoletu automatycznego kaliber 6,35 z okna swego mieszkania na pierwszym piętrze do tłumu, trafiając jednym z pocisków Stanisława Wieśniaka w okolice prawego barku i zadając mu ranę drażącą z góry ku dołowi i nieco od tyłu ku przodowi wskos w głąb klatki piersiowej, połączonej z uszkodzeniem tętnicy głównej i powodującą wewnętrzny wylew krwi, a następnie śmierć tegoż Wieśniaka.

VI. Jankla Borensztajna o to, że: W tymże dniu i miejscu na ulicy Zachęta w zamiarze pozbawienia życia, znajdujących się tam włościan strzelił do nich z krótkiej broni palnej, lecz zamiaru swego z przyczyn od woli własnej niezależnych do skutku nie doprowadził, gdyż chybił.

JAK ZGINĘLI MINKOWSCY

VII. Józefa Strzałkowskiego i 39 innych oskarżonych o to, że: w tymże dniu i miejscu wkrótce po wypadku wskazanym w pkt. 5 na ulicach Zachęta i Podgajek uprzednio uzbrojony się w kłonicę, orczyki, kolki, widły, żelazne kamienie i inne przedmioty, wzięli udział w zbiegowisku, które podzielili się na kilka grup wspólnymi siłami napadło na lokale, zamieszkałe przez Żydów za pomocą wylamania drzwi i okien wdarli się do nich całkowicie zniszczyli urządzenie domowe, łamiąc sprzęty i tłukąc naczynia oraz bili wszystkich obecnych tam Żydów, wskutek czego Jasek i Chaja Minkowscy postradali życie, Gabrys Minkowski, Izrael Icek Przybyszewicz, Fajga Szuch, Berek Tober i Jochweta Palant odnieśli uszkodzenia naruszające czynności narządów ciała na okres ponad 20 dni, około zaś 20 osób odniosło rany tłuczone i cięte oraz guzy i siniaki.

VIII. Nadto Antoniego Frączkiewicza, Stanisława Frączkiewicza, Gustawa Iwańskiego i Franciszka Kwietniewskiego o to, że:

w tymże dniu i miejscu w zamiarze pozbawienia życia Joska i Chaji Minkowskich za pomocą kłonic i kolców oraz nieustalonego ostrego narzędzia zadali tymże Minkowskim w głowę i inne części ciała szereg uderzeń ze znaczną siłą, powodując u Joska Minkowskiego zgruchotanie kości potyliczowej czaszki, połączone z uszkodzeniem istoty mózgowej zaś u Chaji Minkowskiej zgruchotanie prawej ciemieniowej i skroniowej połączone ze zniszczeniem prawej półkuli mózgu, wskutek czego nastąpiła śmierć obojga Minkowskich.

ZAJŚCIA NA TARGOWISKU

IX. Władysława Gospodarczyka, Konstantego Kozłowskiego oraz Józefa Tkaczyka o to, że:

w tymże dniu na targowicy końskiej na Piaskach w Przytyku wzięli udział

w zbiegowisku, które wspólnymi siłami napadło na znajdujących się tam Żydów handlarzy koni i bijąc ich kłonicami i kamieniami, zadali Abramowi Berkowiczowi i Mordce Goldbergowi uszkodzenia, naruszające czynności na rządów ciała na okres ponad 20 dni, zaś Chałmowi Boimalowi i Abramowi Toberowi rany tłuczone.

Czyny wskazane w punktach I, II, III, VII i IX przewidziane są w art. 163 K. K., w punktach IV i VI w art. 23 i 225 par. 1 K. K., zaś w punktach I i VIII w art. 225 par. 1 K. K.

Na zasadzie art. 19 i 26 K. P. K. sprawa niniejsza podlega rozpoznaniu przez Sąd Okręgowy w Radomiu w składzie 3-ch sędziów.

UZASADNIENIE

Miasteczko Przytyk położone w pow. radomskim a liczące 3.000 ludności, w czem prawie 90 proc. Żydów, od dłuższego czasu było terenem występień antyżydowskich, będących skutkiem agitacji bojkotowej Stronnictwa Narodowego. Wystąpienia te nie ograniczały się do na wotywanian ludności wiejskiej, przybyłej na targ do niekupowania u Żydów, ale po swywały się do groźnienia kupującym i bicia ich, do rozrzucań kramów i wybijania szyb w domach żydowskich.

Akcja ta osiągnęła specjalne nasilenie w końcu listopada 1935 r. Akty teroru zdarzały się również w okolicy Przytyka o czem wieści, w formie wyolbrzymionej, docierały do miasteczka, przyczyniając się do zdenerwowania ludności żydowskiej i chrześcijańskiej. Na zaostrezenie stonków wpłynął także fakt, iż wskutek bojkotu ekonomicznego PRZYBYŁO W PRZYTYKU PARĘ SKLEPÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH A NA TARGU CORAZ LICZNIEJ POCZYŁY SIĘ POJAWIAĆ STRAGANY KRAMARZY POLSKICH.

Wśród ludności żydowskiej krążyły pogłoski o tem, że chłopcy szykują się do generalnej rozprawy z Żydami. Chrześcijanie to samo opowiadali sobie o Żydach, twierdząc, że zbroją się oni w tajemnicy. W ten sposób temperatura nastrojów została doprowadzona do maksimum i najdrobniejszy incydent mógł spowodować nieobliczalne skutki. POGŁOSKI O ZBROJENIU SIĘ ŻYDÓW MIAŁY O TYLE REALNE PODSTAWY, ŻE ŚWIA DEK PEPCZYŃSKI WIDZIAŁ U SRULA CYMBALISTY DWA REWOLWERY, które ten w końcu lutego przywoził do Przytyka z Radomia.

Ze względu na bezpieczeństwo publiczne w dni targowe od grudnia 1935

począwszy wzmocniono posterunki P. P. przez przysyłanie 5-ciu posterunkowych z Radomia. Ponieważ dnia 9-go marca 1936 r. miał się odbyć większy niż zwykle targ wiosenny wzmocniono posterunek na zarządzenie starosty powiatowego w Radomiu o 11 ludzi, co łącznie z policją miejscową stanowiło siłę 16 szeregowych. Poza tem w Radomiu przygotowano rezerwę 20 ludzi w pełnym ekwipunku w celu przerzucenia jej w razie potrzeby do Przytyka.

POCZĄTEK ZAJŚĆ 9 MARCA

Posterunkowi delegowani do Przytyka dnia 9 marca b. r. pełniłi od rana służbę patrolową na mieście. Targ miał przebieg spokojny, mimo że zjechało się 600 furmanek oraz około 2.000 ludzi. U Żydów mało kupowano, gdyż włościanie za opatrywali się w sklepach i straganach chrześcijańskich. Kolo godz. 14-tej posterunkowy Kazimierz Aniołek zauważył, iż jakiś młody człowiek w sposób zakłócający spokój usiłuje odwieść kilka osób od kupna pieczywa na straganie żydowskim. Posterunkowy zwrócił mu uwagę na niedopuszczalność podobnych wystąpień. Kiedy jednak to nie skutkowało zażądał wylegitymowania się czemu ów osobnik odmówił, a wezwania do udania się na posterunek nie usłuchał. Wobec wyraźnie wrogiego nastroju otaczającej kramy ludności chrześcijańskiej, posterunkowy Aniołek odstąpił od zamiaru do prowadzenia owego osobnika, meldując o wypadku przodownikowi Wojtasowi. Ten wraz z 5-ciu posterunkowymi przystąpił do zatrzymania nieznajomego. Pod czas prowadzenia go na poster. P. P. nieznajomy krzyknął „Koledzy niema tu Was?“. W odpowiedzi na to policję oto czy tłum z ikrzykami: „Nie dać go, hurra na policję“. Rzucono kilka kamieni, orczyk i krzesło, które jednak nikogo z policjantów nie trafiły. Zatrzymany uwolnił się i wraz z pozostałymi atakował policję a posterunkowi musieli wycofać się do bramy posterunku, gdzie powstrzymali tłum, groźbą użycia broni.

Na podstawie zeznań świadków, stwierdzono w toku dochodzenia, że osobą stawiającą opór policji był Józef Strzałkowski, członek Stronnictwa Narodowego. Orczykiem rzucił Wacław Kacperski a pozatem w zbiegowisku atakującym policję znajdowali się oskarżeni Zarychta, Pytlewski i kilku innych. Przodownik Wojtas polecił pościgać z miasta patrołę, aby przystąpić do rozproszenia tłumu, który zresztą po upływie 2-ch minut, dzięki perswazjom nauczycieli Zabickiego i Włosika, pocął się z pod bramy roz

Zajścia antyżydowskie w Mińsku Mazowieckim

„Express Por.“ mord w Mińsku Maz. opisuje następująco:

„Mińsk Mazowiecki został wczoraj wstrząśnięty ohydny morderem.

W biały dzień został zamordowany wachmistrz 7 pułku ułanów. stacjonujących w miasteczku“.

„Przebieg mordu, według relacji naocznych świadków, był następujący:

„Popołudniu przechodził koło skweru Kilińskiego 36-letni wachmistrz Jan Bujak ze swoim bratem Zygmuntem, wesoło rozmawiając“.

„W pewnym momencie zaczęli braci kilku podchmielonych mężczyzn, którzy zachowali się tak prowokacyjnie, że wywołali awanturę“.

„Nagle jeden z napastników wyjął rewolwer i czterokrotnie strzelił do wachmistrza, raniąc go śmiertelnie w głowę“.

„Po strzałach morderca zaczął uciekać, lecz inni przechodnie i zwabieni strzałami policjanci schwytali go. Jest to Judka Lejb Chaskilewicz z Kaluszy“.

„Wachmistrz Bujak zmarł przed przybyciem lekarza, osieracając żonę i dziecko. Mordercę z trudem doprowadzono do więzienia, gdyż oburzeni tłum chciał dokonać samosądu“.

„Goniec“ donosi:

Wiadomość o zamordowaniu wachmistrza Jana Bujaka wywołała wielkie podniecenie wśród miejscowej ludności polskiej. Grupy młodzieży,

zaopatrzywszy się w kostki granitowe rozpoczęli wybijać szyby w sklepach i mieszkaniach żydowskich. Zdemolowano niektóre sklepy i sodo-wiarnie, tłukąc syfony z wodą sodową i t. p. Jedną z budek z wodą sodową przed dworcem podpalamo. W innym miejscu zaś budkę z wodą sodową wrzuciono do wody. Ludność żydowska pozamykała się w domach.

Nad wieczorem zatrzymano kilka wozów z jajami i innymi produktami, które wieźli woźnice żydowskie. Tłum wyrostków rzucił się na wozy, niszcząc produkty i pobił jednego z jadących, Szmula Zajfentregera, którego odwieziono autobusem do Warszawy. Lekarz Pogotowia stwierdził u niego poranienie głowy i potłuczenie prawej nogi.

Brat wachmistrza Jana Bujaka, który był świadkiem zabójstwa, dostał silnego ataku nerwowego. Zachodzi obawa, że może on popaść w obłąd“.

×

Żyd Lejb Chaskilewicz, który dokonał w Mińsku Maz. zabójstwa wachmistrza Jana Bujaka, został osadzony w więzieniu śledczym w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, oprócz Chaskilewicza aresztowano 4 osobników, podejrzanych o współdziałanie w zbrodni. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy. Śledztwo prowadzi policja i żandarmerja z Mińska Maz.

Dokończenie procesu na stronie 2-ej

najpierw pomyśl



POTEM ZDECYDUJ

i zaufaj zaletom oleju samochodowego



GALKAR-LUX

Proces o krwawe zajęcia w Przytyku

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

chodzić. Jednocześnie w obawie starć z policją, staczejniejsi włóczęgi zaczęli zaprzęgać konie do wozów i rozjeżdżać się do domów. Żydzi przymykali sklepy, gromadząc się na chodnikach pod domami.

NISZCZENIE ŻYDOWSKICH STRAGANÓW

W pewnej chwili kiedy jeszcze posterunek był otoczony tłumem Feliks Bugajczak krzyknął do kilkunastu parobków „Chłopcy do roboty”, poczem pobiegli oni w przeciwnym kierunku. Groma da ta napadła na stragany krawców żydowskich, rozrzucając i niszcząc towary, przyczem Kubiak uderzył krawca Moszka Dalmana łaską w głowę, wskutek czego uderzony stracił przytomność. Wystąpienie Bugajczyka i Kubiaka wzmoгло panikę i zamieszanie. W wąskiej uliczce Warszawskiej poczęli się tłoczyć wozy, konie i piesi chłopcy, starający się jaknaj szybciej wydostać się z miasta. Korzystając z nastroju panicznego wieśniaków, stojący pod domami Żydzi poczęli bić uciekających, którzy ze swej strony, biegnąc ulicę, bili łaskami Żydów, wskutek czego powstały wzajemne bójkki. W ten sposób i w ul. Warszawskiej powstały zbiegowiska ludności żydowskiej, obrzucającej przejeżdżających i przechodzących chrześcijan kamieniami oraz bijącej ich łaskami, młotkami i t. d. Świadkowie zeznali, że w pobiciu niesprovokowanym przez chrześcijan brali udział oskarżeni Haberberg, Feldberg, Ferszt, Honik, Krengiel, Cukier, Leng, Banda i Frydman, przyczem 4-ej ostatni trzymali w ręku rewolwery.

ŻYDZI STRZELAJĄ

W czasie tych bójek padło kilka strzałów rewolwerowych, z których 3 trafiły osoby nie biorące w zajściach żadnego udziału. Stanisław Kubiak poznał jednego ze strzelających, mianowicie Janika Herszenzwaigę. Widziano również strzelającego z rewolwera Luzera Kerszenzwaigę i Ickę Frydmana.

Odgłosy strzałów zaalarmowały policję, której doniesiono też o bójkkach, toczących się na ulicy Warszawskiej i na przedmieściu Zachęta poza mostem na rzecę. Komendant posterunku wezwał do telefonicznej pomocy z Radomia oraz wysłał 6-ciu posterunkowych, którym udało się wypchnąć resztki tłumu poza most, aż pod kościół.

Wiadomość o tem, że Żydzi strzelali, oraz widok zakrwawionych chrześcijan spowodowały to, że odjeżdżający do domów chłopcy, porzuciwszy wozy i uzbrojonych w orczyki i kije poczęli wracać i posuwać się ku miastu, wybijając pod drodze szyby w oknach domów żydowskich. Najczynniejszy udział w nawoływaniu chłopów do powrotu do miasta brał oskarżony Zarychta. Policji udało się oczyścić rynek z awanturników. Tłum wepchnięto w wąską uliczkę Warszawską, Żydów nie bito, gdyż ich na ulicach nie było. Do domów nie szturmowano, ponieważ policjanci idący dwoma szeregiem, nie pozwalali na to. Gdzieś niedaleko tylko rzucono kamienie w okna domów, wybijając pojedyncze szyby.

STRZALAŁY Z OKIEN

Wówczas z okna jednego z domów wysunęła się przez szkloną szybę ręka z rewolwerem, z którego w kier. tłumu padła seria strzałów. W tłumie pochylili się naprzód i pobiegli jeszcze kilka kroków upadł na jezdnię 53-letni Stanisław Wieśniak. Tłum uniósł rannego w stronę mostu. Posterunkowi, którzy w momencie strzałów znajdowali się pod oknem

CHOROZY! LECZCIE SIĘ W KRAJU. Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza Sól Morszyńska lub Gorzka Woda Morszyńska. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stolca i cierp. wątroby. Żąd. w apt. i skl. apt.

Kierownik Str. Nar. w Przytyku w oświetleniu prasy żydowskiej

W łączności z procesem, który rozpoczął się we wtorek w Radomiu prasa żydowska poświęca dużo miejsca Przytkowi, jego historii, a żydowska „Nasz Przegląd” tak charakterystycznie kierownika, miejscowego Kofa Str. Nar. p. Korczaka:

„Dziś chlubi się Przytkiem imieniem nazwiskami. Dziś króluje tu jego imię Korczak. Tęgi barczystego, tego chłopca o rumianych policzkach i z lekka siwiejącym zarostem zna tu każde dziecko. Zna i — ususza się z drogi. Czempredę do domu, czempredęj uciec przed tem ucieleśnieniem nienawiści i bezwzględności w walce politycznej z Żydami.

Zresztą Korczaka boją się nie tylko Żydzi. Kornie a tchórzliwie chylą przed nim czoła okoliczni kmiotkowie. Chcieliby dotrzeć do miasteczka,

zmierzyli do strzelającego z karabinów, wskutek czego znikł on w głębi domu, a następnie wskoczyli do sieci tego domu, aby go schwycić. Podczas rewizji po prawej stronie okna, z którego strzelano znalaziono trzy łuski rewolwerowe kalibru 6,35 mm. zatrzymano Szulimę Chila Leskę, którego rysopis odpowiadał rysopisowi strzelającego. Leska pierwotnie zaprzeczył, aby on strzelał, i dopiero w śledztwie przyznał, iż dał trzy strzały, jednak w górę, dla odstraszenia tłumu. Rewolwer nabył w Radomiu od nieznanego osoby. Po strzałach rzucił go do rzeki. Sekcja zwłok Stanisława Wieśniaka wykazała, że kula trafiła go w prawy bark, wskutek czego nastąpił krwotok wewnętrzny i śmierć. Z zeznań naocznych świadków wypadku wynika, iż Wieśniak padł od kuli wystrzelonej przez Leskę.

Kilku świadków zeznało, iż prawie jednocześnie ze strzałami z domu Leski dało kilka strzałów z podwórza i okna do mu Świeczki.

Jeszcze przedtem miało strzelać z facjaty domu Lejzora Feldberga. Świadek Musiałek widział Lejbusia Lengę, ładującego rewolwer. Widziano rewolwery i u szeregu innych Żydów. Według świadka posterunkowego Nowickiego padło z góry około 30 strzałów.

ZEMSTA ZA ŚMIERĆ WIEŚNIAKA

Kiedy trzech posterunkowych było zajętych poszukiwaniem sprawców strzałów, z domu Leski, reszta usiłowała opomoczyć tłum. Były to jednak usiłowania bezskuteczne. Widok trupa Stanisława Wieśniaka, niesionego wśród placu rodziny przez całe przedmieście Zachęta oraz wiadomości o strzelaniu ze strony Żydów podnieciły tłum i rozpoczęły żądanie zemsty. Przystąpiono do demolowania mieszkań żydowskich i bicia ich właścicieli. Wedle zeznań szeregu świadków, na czele tłumu, kierując nim w pewnych momentach i podburzając go do ekscesów stali: oskarżeni Pytlewski, Olszewski, Zarychta, Wazło i inni.

Ekscyty tłum rozpoczął się na ul. Warszawskiej już w pobliżu mostu. Świadkowie stwierdzili, że podczas zajęć wybitną rolę odgrywali, oprócz wyżej wymienionych, również bracia Florczakowie, Bieńkowski, Bankiewicz i Kwietniewski. Wszyscy oni wybijali szyby w oknach i szturmowali do sklepów żydowskich. Pierwszym lokalem, do którego wtargnięto na ul. Warszawskiej była piwnia i mieszkanie Ruchli Miłostej. Rozbito okienko, wybito okna, przez które wtargnięto wewnątrz, przewrócono bufet, połamano stoły i szafy. Na tej ulicy oskarżony Aleksander Pytlewski pobił łaską Chaję Holzman a Józef Tkaczek łaską owiniętą drutem i opatrzoną żelazem okuciem Moszka Bojmajla. Do piero jednak na przedmieściach Zachęta i Podgajek miały miejsce ekscyty na większą skalę. Grupy po 20—30 ludzi, uzbrojone przeważnie w kłonicie rozbiegły się po ulicy wdzierając się do wnętrza domów. Zniszczono kilkadziesiąt mieszkań żydowskich, wyrwijając okna i drzwi wraz z ramami, przy pomocy uderzeń sztab żelaznych, kołów, kamieni wagi kilkunastu kilogramów, nawet dyszli. Wewnątrz mieszkań i sklepów zniszczono sprzęty i towary. Zabierano je również, chociaż były to rzadkie wypadki. Gdzie dopadnięto mieszkańców, bito ich. Liczne rodziny żydowskie uniknęły poturbowania jedynie w ten sposób, że schowały się do podwórca lub na strych, gdzie tłum nie miał czasu lub odwagi ich szukać. Tłum operował posuwając się od mostu ku kościółowi i dalej na Podgajek.

ŚMIERĆ MINKOWSKICH

Najpoważniejszy wypadek rozegrał się w domu kowala Regulskiego, przed który przyniesiono trupa Stanisława Wieśniaka. Mianowicie do mieszkania Józefa Minkowskiego, po wyrwaniu okienka i okna od podwórza, wtargnęło kilka osób, które uzbrojony w orczyki i kije zgromadziły się na dziedzińcu. Kamień, rzucony przez okno, uderzył 15-letniego syna Minkowskiego Gawryśia, który upadł na podłogę, tracąc przytomność. Trzech pozostałych synów Minkowskiego w wieku od 6-u do 14 lat schroniło się pod łóżko. Oboje Minkowscy wybiegli przez drzwi do sieni i tu zostali zabity Jozek Minkowski, a na podwórzu upadła pod ciosami drągów i łasek Chaja Minkowska, która po przewiezieniu do szpitala zmarła po upływie kilku godzin. Z pod łóżka wyciągnięto 6-letniego syna Minkowskich Szulimę i pobito go kłonicami po głowie. Świadkowie poznali wśród napadających oskarżonych Prusa, Gośka, Wójcika, Czubaka i Olszewskiego i Kwietniewskiego.

Mieszkanie Minkowskich podczas zajęć zupełnie zniszczono. W pokoju znalaziono 20 kamieni i kij złamany oraz siekiere ze śladami krwi.

Śmierć Minkowskich, pobicie ich dzieci, zniszczenie domu, wyczerpały niejako nienawiść tłumowi oraz nasyciły jego żądanie zemsty. Ekscyty poczęły wygasać. W pół godziny mniej więcej po zabójstwie Minkowskich, przybyły z Radomia piosłki policyjne, które przywróciły w Przytku porządek.

ZAJĘCIA W DZIELNICY „PIASKI”

W tym też czasie wieść o wypadkach, rozgrywających się w mieście dotarła do znajdującego się w przeciwnym końcu Przytki na t. zw. Piaskach targowiska

Pokrzywdzonym udało się rozpoznać miejsce zamieszkania tych osób, które następnie z nimi skonfrontowano.

DEMOLOWANIE MIESZKANIA ŻYDOWSKICH

Przebieg poważniejszych wypadków przedstawia się następująco: do mieszkania Sury Borensztajn, gdzie schroniło się kilkanaście osób, wtargnęli przez okno oskarżeni Zieliński, Budzik, Pytlewski i Kszos, niszcząc szafy, stół i krzesła oraz bijąc Borensztajna i żonę jego kłonicami. W mieszkaniu i sklepie Hindy Borensztajna w innym domu rozbito piec, łóżko, rozpruto pierzyny, złamano okna. Właścicielka poznała wśród napastników oskarżonego Kacperskiego. Zniszczono na stępie mieszkanie Teberów, gdzie oskarżony Rojek pobił kłonicą Lejbusia Tebera. Pobity został też Majer Tober. Do sklepu Żydówki Przybyszewiczowej wtargnęła gromada kilkunastu osób po wybić szyby. Wylamano kolejno trzy drzwi i pobito Izraela Przybyszewicza, któremu złamano lewą rękę. Wśród bijących Przybyszewiczę poznał oskarżonych Rojka i Wlazła. Hindzie Haberberg rozpruto 4-ry koldry. Estera Małc poznała, że po wtargnięciu do jej mieszkania bili ją Wlazło Zarychta i in. Oskarżeni Ślizak i Stępień pobili Gołę Borensztajna. Do mieszkania Rachmilla Płachty wdarli się oskarżeni Zarychta, Wlazło i Prasek, którzy zniszczyli sprzęty, naczynia. W piekarni Frydmana rozbito zegar i wagę. W mieszkaniu Chaji Frydman wyrwano okno. Frydmanowa znajdowała się w 5-tym tygodniu po porożeniu.

Szczególnie ucierpiało mieszkanie Żyda Altera Kozłowskiego. Gromada 30 osób, na której czele stał osk. Krzos, wybiła kłonicami okna i drzwi. Przez okna zaczęto cisnąć kamienie, rozbijając niemi zupełnie szale, do której schował się Kozłowski z dziećmi. Zniszczono łóżko i krzesła. Pobito też służącą Kozłowskiego Chanę. Na przedmieściu Podgajek zniszczono kilkanaście mieszkań. Do sklepu Berka Tobera wdarło się kilkanaście osób, połamano drzwi i sprzęty a samego Toberę pobito pałkami po głowie, twarzy i rękach. Na skutek pobicia Tober odniósł 5 ran tłuczonych głowy i duże śluzie na obu ramionach. Na podłozie po najściu pozostało 60 kamieni. Skolei wybito okna i drzwi z futrynami w sklepie Fajgi Szuchowej, która ukryła swoje 8-ro dzieci na strychu, sam zaś stawiła czoło tłumowi w mieszkaniu. Szuchowa pobili pałkami m. in. oskarżeni Wiadysław Strzałkowski, Bankiewicz i Zebrak. Odniosła ona trzy rany tłuczono głowy, rozszedł się na piersiach i plecach oraz uszkodzenie kręgosłupa. 70-letnia Jochweta Palant wybiegła podczas rozruchów na ulicę. Tłum otoczył ją i poczęł bić łaskami. Poznała ona wśród bijących Józefa Strzałkowskiego. Tego samego, który stał się przyczyną zbiegowiska i oporu policji na rynku.

Ponadto zdemolowano szereg innych mieszkań na Zachęcie i Podgajku, których właściciele jednak bądź byli nieobecni, bądź nie poznali napastników.

Jubileusz 10-lecia Prezydentury prof. I. Mościckiego

WARSZAWA (PAT). W odpowiedzi na telegram, który Pan Prezydent Rzplitej przesał do Papieża z okazji 80-iej rocznicy jego urodzin, Ojciec św. wystosował do Pana Prezydenta Rzplitej następującą depeszę:

Zyczenia Waszej Ekscelencji i drogiej Polski przypominają nam zrzadzenia Opatrzności, dotyczące naszej osoby. Jednocześnie przypominają one nam synowskie przywiązanie narodu katolickiego, dla którego błagamy w tym dniu o nowe zesłanie łask Bożych i któremu zasylamy z całego serca, jak również jego dostojnemu Prezydentowi, nasze apostołskie błogosławieństwo, będące zadatkami szczególnych łask niebios z okazji 10-iej rocznicy Jego powołania na stanowisko Pierwszego Obywatela tego szlachetnego kraju.

(—) Pius 11-ty.

WARSZAWA (PAT). We wtorek wieczorem, w przedmienu uroczystości 10-lecia sprawowania władzy przez Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, we wszystkich miastach i miasteczkach Rzplitej odbyły się uroczyste capstrzyki.

WARSZAWA (PAT). We wtorek o godz. 16.30 młodzież szkół powszechnych, zawodowych i średnich złożyła hołd na dziedzińcu zamkowym P. Prezydentowi Rzplitej. Delegacje szkół ze sztandarami ustawiły się w czworobok. Z władz szkolnych był obecny minister W. R. i O. P. prof. dr. W. Świętosławski, naczelnicy wydziałów warszawskiego kuratorium okręgu szkolnego, wizytatorzy i inspektorzy szkolni oraz nauczycielstwo.

Gdy Pan Prezydent R. P. ukazał się na dziedzińcu, orkiestry szkolne odegrały hymn narodowy, sztandary się pochylały i młodzież oraz obecni obnażyli głowy. Pan Prezydent w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego oraz min. Świętosławskiego przeszedł przed frontem ustawionych delegacji szkolnych.

Następnie uczeń pierwszego miejskiego gimnazjum wygłosił do Pana Prezydenta krótkie przemówienie, składając dostojnemu Jubilatowi hołd w imieniu młodzieży szkolnej. Uczennica wręczyła P. Prezydentowi wianek biało-czerwonych róż.

Skolej chóry szkolne odpiewały okolicznościową pieśń „W rocznicę” i „Pieśń o Prezydencie”. Zespół młodzieży szkół powszechnych w barwnych strojach ludowych wykonał inscenizację pieśni „Galk”.

Pana Prezydenta, wracającego na Zamek, młodzież zgęśniała gorącymi okrzykami „Niech żyje!”, a orkiestra odegrała „Pierwszą brygadę”.

WARSZAWA (PAT). W dniu 10-lecia jubileuszu prof. Ignacego Mościckiego na stanowisku Prezydenta R. P. wszystkie przedsiębiorstwa i monopole państwowe, niezależnie od urządzanych przez siebie obchodów, postanowiły uczcić pracę i działalność Pana Prezydenta przeznaczaniem kwot pieniężnych na cele funduszu obrony narodowej. Dotychczas przedsiębiorstwa te oraz monopole zadeklarowały na ten cel kwotę 78.200 zł.

Już ukazała się! „GOSPODARKA NARODOWA” ADAMA DOBOSZYŃSKIEGO

Drugie wydanie przejrane i uzupełnione (stron 325)

Trzy nowe rozdziały: Dekoncentracja wytwórczości. Spółdzielczość. Imponderabilia gospodarce.

Pierwsze wydanie książki rozeszło się w przeciągu kilku miesięcy.

Cena książki 4.50 zł., z przesyłką 5 zł.

Nabywać można, zamawiając przez P.K.O. konto Nr. 3105 „Myśli Narodowej”, albo wprost w administracji „Myśli Narodowej”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 17, m. 5.

końskiego. Gromada młodych chłopów pod wodzą oskarżonych Gospodarczyka i Kozłowskiego pobila Chila Bojmajla, którego usiłowano wrzucić do rzeki Radomki, a następnie pobila uderzeniami palek i noży handlarzy koźmi Szlamę Tobera i Abrama Berkowicza. Pobito również ciężko Adama Goldberga, który rozpoznał Tkaczka i Kozłowskiego.

Przedmioty znalezione w zniszczonych domach i służące za narzędzia przestępstw załączono do sprawy jako dowody rzeczowe. Rewizje w poszukiwaniu broni, przeprowadzone u oskarżonych i podejrzanych o strzelanie do tłumu, nie dały rezultatów.

Dokonano oględzin mieszkań, zniszczonych w znaczniejszym stopniu.

OSKARŻENI NIE PRZYNAJĄ SIĘ DO WINY

Nikt z oskarżonych nie przyznaje się do winy. Stanisław Kacprzak przyznał tylko, że chodził po ulicach wraz z 20 ludźmi, którzy tłukli szyby. Szulim Leska oświadczył, że dał trzy strzały z rewolwera na postrach. Pozostali oskarżeni

gotówką od siebie i od swoich pracowników. Mianowicie: Zjednoczone fabryki związków azotowych w Mościcach i Chorzowie — 10 tys. zł., Państwowa kopalnia węgla „Brzeszcze” — 5 tys. zł., Państwowe zakłady przemysłowe - zbożowe — 6.400 zł., Polskie biuro eksportu zboża — 3.300 zł., Polski przemysł chemiczny „Boruta” 10 tys. zł., Polska akcyjna spółka telefoniczna — 20 tys. zł., Polskie Radio — 5 tys. zł., Polmin — 10 tys., Stowarzyszenie mechaników polskich z Ameryki — 1 tys., Orbis — 500 zł., Polski monopol tytoniowy — 10 tys., Polski monopol spirytusowy — 10 tys., Polski monopol solny — 6.200 zł., Generalna dyrekcja loterii państwowej — 1.200 zł. Ponadto Państwowe zakłady tele i radiotechniczne zadeklarowały na rzecz funduszu obrony narodowej 10 tys. pracownikogodzin (równowartość około 20 tys. zł.). Podobnie jak i wszystkie wytwórnie wojskowe, które obchód jubileuszowy połączyły z zaofiarowaniem pracy.

Dalsze kwoty i deklaracje przedsiębiorstw państwowych i o kapitale mieszanym napływają. Również banki państwowe i prywatne zadeklarowały na Fundusz Obrony narodowej kwotę 48.500 zł., a mianowicie Bank Polski — 15 tys., Bank Gospodarstwa Krajowego — 10 tys., Państwowy Bank Rolny — 10 tys., PKO. — 10 tys., banki prywatne — 28.500 zł., domy bankowe — 1 tys., Komunalne kasy oszczędności — 10 tys., banki prywatne i komunalne kasy oszczędności nadal zgłaszają deklaracje.

WARSZAWA (PAT). Pan Prezydent R.P. przyjął we wtorek delegację Tow. Zachęty do sztuk pięknych z prezesem p. Brzezińskim na czele. Delegacja ta wręczyła Panu Prezydentowi z okazji 10-lecia jego urzędowania obraz pendzla art. mal. śp. A. Kamińskiego, przedstawiający burzenie soboru prawosławnego w Warszawie na dawnym pl. Saskim.

WARSZAWA (PAT). Senat akademicki Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 2 b. m., po okolicznościowym przemówieniu JM. p. rektora prof. dr. S. Pięńkowskiego, uchwalił, przyłączyć się do uroczystego obchodu ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i w dniu 10-letniego jubileuszu złożyć im corpore życzenia na Zamku.

Biura senatu i sejmu komunikują, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej będzie przyjmował życzenia od senatorów i posłów na Zamku w sali Canaletta we środę dnia 3 czerwca o godz. 17 min. 45.

Zarząd Związku dziennikarzy R. P. przesał pod adresem Pana Prezydenta R. P. depeszę w imieniu zrzeszonego w syndykatach dziennikarstwa Polski z wyrazami hołdu i życzeniami z okazji 10-iej rocznicy objęcia wysokiego urzędu.

W dniu 3 czerwca b. r. jako w uroczystym dniu 10-lecia prezydentury prof. Ignacego Mościckiego, giełda pieniężna w Warszawie nie odbędzie swego zebrania.

bądź zeznali, że na miejscu wypadku wogóle nie byli, bądź przyznając się, że znajdowali się na tem miejscu przypadkowo, wyjaśniali, że w zajściach nie brałi żadnego udziału, będąc często sami po krzywdzeni i powołali się w tym względzie na zeznanie szeregu osób, które im miały towarzyszyć w dniu krytycznym. Wyjaśnienia te jednak, wobec katęgorycznych i zgodnych z okolicznościami sprawy zeznań świadków, nie mogą być brane pod uwagę.

Odczytanie aktu oskarżenia zajęło czas do godz. 13-tej. Nastąpiła przerwa, w czasie której wniesiono na salę dowody rzeczowe. O godz. 13.25 wnowiono rozprawę. Przewodniczący skierował do każdego z oskarżonych pytanie, czy przyznają się do winy. Wszyscy oskarżeni odpowiadają przecząco.

Następnie wprowadzono grupami świadków, od których odebrano przy sięgę. Na tem zakończył się pierwszy dzień procesu.

We środę rozprawa rozpocznie się o godz. 10.30.

Związek Izb i organ. rolniczych o polityce zbożowej

Sprawa P. Z. P. Z.

Związek Izb i Org. Roln. przyjął następujące wytyczne w sprawie polityki zbożowej na rok 1936-37:

Jednym z naczelnych zadań polityki handlowej przy odnawianiu względnie zawieraniu umów handlowych winno być dostateczne zabezpieczenie rynków zbytu dla przewidywanych nadwyżek wywozowych.

Utrzymać zasadę koncentracji eksportu żyta w Polskim Biurze Eksportu Zboża, rozciągając tę zasadę na eksport maki: Zwolnić eksporterów pszenicy i słodu od obowiązku rejestrowania kontraktów w Polskim Biurze Eksportu Zboża.

Utrzymać zwrot cel oraz wysokość stawek na obecnym poziomie, przeprowadzając jedynie pewne zmiany w stosunku stawek na poszczególne gatunki maki oraz na poszczególne rodzaje oleistych. Jednocześnie ustalić pomoc dla eksportu hodowlanego w takich rozmiarach, aby utrzymać właściwy stosunek pomiędzy cenami zbóż a cenami produktów zwierzęcych.

Kredyt zastawowy i zaliczkowy na zboża, grykę, strączkowe i oleiste, wysokości oprocentowania i kosztów zaciągania tych kredytów oraz niestosowanie potrąceń przy udzielaniu kredytów, za wyjątkiem niespłaconych pozostałości z roku poprzedniego — utrzymać jak w roku bieżącym.

Ponieważ zaś zwykły rozwój cen w bieżącym roku gospodarczym powinien zachęcać rolników do korzystania z kredytu zastawowego i zaliczkowego w szerszym zakresie, niż w latach ubiegłych, należy zwiększyć kredyty prelimitowane na zastoż zbożowy i zaliczkowanie do 56 milj. zł.

Przeprowadzić rozdział tych kredytów pomiędzy poszczególne okręgi pod kątem widzenia maksymalnego wyzyskania ich przez kredytobiorców. Udostępnić je dla zainteresowanych możliwie wcześniej, dążyć do dalszego uproszczenia formalności.

Splacanie kredytu zastawowego i zaliczkowego winno się rozpocząć po 1 stycznia 1937 r.

Zapewnić spółdzielniom rolniczo-handlowym oraz ich centralom kredyt obrotowy na skup zboża, strączkowych i nasion oleistych w wysokości do 100 milj. zł. oraz kredyty dla młynów, olejarni i hadlu prywatnego

W celu przeciwdziałania nadmiernej podaży zboża w okresie późniejszym wstrzymać na okres zniw i w okresie późniejszym, a więc w czasie od 1 lipca do 15 października, stosowanie wszelkich egzekucji w stosunku do rolników.

Utrzymać na rok gospodarczy 1936-7 działalność Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych na zasadach normalnej kalkulacji kupieckiej, z wyłączeniem jakichkolwiek przywilejów dla tej instytucji, oraz zapewnić dla P.Z.P.Z. niezbędny kapitał obrotowy.

Ta ostatnia sprawa jest sporna. Sfery spółdzielcze projektują odmienne rozwiązanie.

W dniu 14 b. m. przedstawiciele zarządu głównego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P. przyjęci zostali przez p. ministra Poniatońskiego w aktualnej sprawie reorganizacji Państwowych Zakładów Przemysłowo-

wo-Zbożowych. P. minister Poniatoński zapoznał przedstawicieli Związku ze swoim zasadniczym stanowiskiem w tej sprawie i wysłuchał opinii sfer spółdzielczych. W związku z tem, w dniu 22 b. m. odbyła się w Warszawie konferencja wszystkich central rolniczo-handlowych i Związku Spółdz. Roln. i Zar. Gosp. R. P.

Egzekucje podatkowe u rolników Okólnik min. skarbu

Min. skarbu wydało do podwładnych urzędów okólnik w sprawie egzekucji podatkowych u rolników. Okólnik z naciskiem podkreśla, iż u rolników mogą być zajmowane tylko nadwyżki w ziemiopłodach oraz w inwentarzu żywym i martwym ponad normy, ustalone dla poszczególnych okręgów przez izby skarbowe. W żadnym wypadku nie jest dopuszczalne zajmowanie u rolników inwentarza żywego, gdy znajduje się on w gospodarstwie w ilości jednej sztuki w poszczególnym rodzaju zwierząt.

Przy zajmowaniu nadwyżki płodów rolnych i inwentarza powolnie poborca zawsze zaznaczyć w protokole zajęcia, jaka ilość ziemiopłodów i inwentarza

pozostała jeszcze w gospodarstwie poza ilością zajętą.

Zajęte nadwyżki inwentarza żywego mogą być zabrane z gospodarstwa i oddane pod dozór osoby trzeciej tylko w tym wypadku, gdy płatnik poprzednio zajęte ruchomości roztrwonił lub usunął. We wszystkich innych wypadkach zabieranie z gospodarstwa zajętych zwierząt poza miejscem zajęcia, zabranie ich z gospodarstwa powinno nastąpić nie wcześniej, niż tego wymaga czas potrzebny na dostarczenie zwierząt do miejsca sprzedaży. (pr)

Miljon zł. dla żydowskich banków w Polsce

Pod powyższym tytułem prasa żydowska donosi co następuje:

„Zakończyła się w Paryżu sesja „Fundation”, na której przyznano dla żyd. banków spółdzielczych w Polsce milion zł. kredytu.

Przedstawiciel Polski (chyba Żydów z Polski — przyp. red.) sen. Trokenheim

domagał się większej sumy, wskazując na ciężkie położenie ludności żydowskiej w Polsce. Wystąpienie Trokenheim wywołało żywą dyskusję. Rada „Fundation” postanowiła podwyższyć kredyty dla Polski w miarę napływających raportów”.

Dumpingowe ceny produktów niemieckich

ZAGRZEB, (PAT.). Prasa coraz częściej występuje przeciwko dumpingowym cenom państw obcych, zaofiarowywanym na przetargach. „Jugoslovensky Lloyd” pisze, że na niedawno urządzonym przetargu na autonomiczną centralę telefoniczną w Bledzie Niemcy podali początkowo 1,4 milj. dinarów, później jednak, pragnąc prześcignąć in-

nych konkurentów, podali cenę niższą, mianowicie 600 tys. dinarów, dzięki czemu otrzymali zamówienie.

Dziennik podkreśla, że tak niskie ceny na przetargach dla towarów, które produkowane są w Jugosławii, są szkodliwe dla rozwoju krajowego przemysłu.

Walka z japońskimi towarami bawełnianymi

TOKJO, (PAT.). Jak wiadomo, St. Zjednoczone podwyższyły ostatnio cło od importu japońskich artykułów bawełnianych. Obecnie, również Australia postanowiła podnieść cło od przywozu artykułów bawełnianych z Japonii. Obie te decyzje wywołały słabszą tendencję na giełdach japońskich. Krok Australii tembardziej zasługuje na uwagę, iż kraj ten sprzedaje kolosalne ilości wełny do Japonii, może więc być poważnie dotknięty ewentualnymi zarządzeniami retorsyjnymi Japonii.

Prasa japońska podkreśla, że decyzja

podwyższenia cła w Australii nastąpiła bezpośrednio przed zamknięciem parlamentu, a to w obawie, że sprawa importu artykułów bawełnianych z Japonii wywoła gorącą dyskusję, będącą obecnie nie na rękę czynnikiem oficjalnym w Australii. Prasa stwierdza, że w bieżącym sezonie Japonia sprowadziła z Australii 662 tys. bel wełny, czyli o 209 tys. bel więcej, niż przed rokiem. Ewentualne retorsje ze strony Japonii dadzą się we znaki Australii dopiero z chwilą rozpoczęcia się nowego sezonu, a więc we wrześniu r. b.

Sytuacja walutowa

Na giełdach walutowych funt naogół utrzymał się na rekordowo wysokim poziomie, osiągniętym w sobotę, a — jak wiadomo, nienotowanym od 1934 r. Ujawniło się pewne nieznaczne osłabienie dewizy na Londyn, jednak w późniejszych godzinach wystąpiła ponownie mocniejsza tendencja. Zaznaczyć należy, że ostatnio angielski fundusz walutowy, w interwencji przeciw

wyższe funta w stosunku do franka, bronił kursu 75,87 i pół; widocznie jednak interwencja ta nie była zbyt intensywna, gdyż, jak widać, kurs funta przekroczył ten poziom.

Notowania terminowe dewiz w Londynie wykazują tę charakterystyczną zmianę, że deport jednomiesięczny od franka jeszcze wzrósł, natomiast 3-miesięczny wyraźnie spadł. Komentowane to jest jako wyraz przekonania angielskich kół finansowych, że zmiana wartości franka francuskiego nastąpi w bardzo szybkim czasie. Deport jednomiesięczny wynosił 3,25 (wobec 3,06 ostatnio), natomiast 3-miesięczny 6,00 (wobec 6,43).

Dewizy na Londyn notowano: w Zurychu 15,47, w Paryżu 79,90, w Londynie notowano franka 75,88, a o godz. 14-ej 75,93, czyli tyle samo, ile przy sobotnim zamknięciu.

Dewizy na Nowy Jork i Belgję, które osiągnęły w sobotę w Paryżu wysoki poziom (dotyczy to zwłaszcza Belgji — 258,00) miały tendencję nieco słabszą; dolar 15,18 i trzy czwarte, belga — 256,87; kurs belgi jest więc w dalszym ciągu wyższy od górnego punktu złota.

Pozostałe dewizy na wykazały poważniejszych zmian. Zaznaczyć należy, że dewiza na Zurich wciąż notowana jest w Paryżu w pobliżu dolnego punktu złota.

Giełda zbożowa

Warszawa, dnia 2 czerwca 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 753 gl. 23.00—23.50; Pszenica zbierana 742 gl. 22.50 — 23.00; Zyto I standart 700 gl. 14.25 — 14.50; Zyto I-A standart. 710 gl. — — —; Zyto II st. 687 gl. bez obrót 14.00 — 14.25; Owies I-A stand. 516 gl. 16.25 — 16.50; Owies II stand. 460 gl. 15.25 — 15.75; Jęczmień browary 689 gl. bez obrót. 15.50—15.75; Jęczmień 678-673 gl. 15.25 — 15.50; Jęczmień 649 gl. 15.00 — 15.25; Jęczmień 620.5 gl. 14.75 — 15.00; Groch polny 17.50 — 18.50; Groch Victoria 28.00 — 30.00; Wyka 22.00 — 23.00; Peluska 22.00 — 23.00; Seradela podw. czyszczurna 28.00 — 30.00; Łubin niebieski 10.00 — 10.50; Łubin żółty 12.50 — 13.00; Rzepak zimowy bez obrót. 41.50 — 42.50; Rzepak zimowy bez obr. 40.50 — 41.50; Rzepak letni bez obr. 40.50 — 41.50; Rzepik letni bez obr. 41.00 — 42.00; Siemie lniane basis 90 proc. 36.00 — 36.50; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 105.00 — 120.00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 145.00 — 155.00; Koniczyna biała surowa 60.00 — 70.00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80.00 — 100.00; Mak niebieski bez obrót. 59.00 — 61.00; Ziemiaki jadalne 3,25 — 3,75; Mąka pszenna gat. I-wyciągowa 0-20 proc. 36.00 — 38.00; Mąka pszenna gat. I-A 0-45 proc. 34.00 — 36.00; Mąka pszenna gat. I-B 0-55 proc. 33.00 — 34.00; Mąka pszenna gat. I-C 0-60 proc. 32.00 — 33.00; Mąka pszenna gat. I-D 0-65 proc. 31.00 — 32.00; Mąka pszenna II-A 20-55 proc. 30.00 — 31.00; Mąka pszenna gat. II-B 20-65 proc. 28.00 — 30.00; Mąka pszenna gat. II-C 45-55 proc. — — —; Mąka pszenna II-D 45-65 proc. 25.00 — 26.00; Mąka pszenna II-E 55-60 proc. — — —; Mąka pszenna gat. II-F 55-65 proc. 24.00 — 25.00; Mąka pszenna gat. II-G 60-55 proc. 23.00 — 24.00; Mąka pszenna III-A 65-70 proc. — — —; Mąka pszenna gat. III-B 70-75 proc. — — —; Mąka pszenna pastwana 16,00 — 17,00; Mąka pszenna razowa 0-95 proc. — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0-30 proc. 22,50 — 23,50; Mąka żytnia gat. I 0-50 proc. 22,50 — 23,50; Mąka żytnia gat. I 0-65 proc. 21,50 — 22,50; Mąka żytnia gat. II 50-65 proc. 18,00 — 18,50; Mąka żytnia razowa 0-95 proc. 18,00 — 18,50; Mąka żytnia pośludnia ponad 65 proc. 14,00 — 14,50; Otręby pszenne grube przem. stand. 12,00 — 12,50; Otręby pszenne średn. przem. stand. 11,00 — 11,50; Otręby pszenne miłkie przem. stand. 11,00—11,50; Otręby żytnie 11,00 — 11,50; Makuchy lniane 17,50 — 18,00; sojowy 45 proc. bez obrót. 22,50 — 23,00; Makuchy rzepakowe 14,50 — 15,00; Sruł Ogólny obrót 2078 tonn, w tem żyła 532 tonn. Usposobienie spokojne.

Przy SWEDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

Pensjonat „Wiktor” w Żegiestowie

W dniu 1 czerwca b. r. odbyło się otwarcie nowowybudowanego hotelu-pensjonatu „Wiktor” w Żegiestowie-Zdroju.

Pensjonat ten, własność spółdzielni urzędniczej, pod nazwą Dom wypoczynkowy pracowników umysłowych koncernu naftowego „Małopolska”, został wybudowany wielkim wysiłkiem grona urzędników koncernu naftowego „Małopolska” pod protektorem p. inż. Wiktora Hłasko, generalnego dyrektora koncernu.

Położony w najpiękniejszym zakątku Polski, wyposażony w nowoczesny komfort, w pięknym parku, z rozległymi tarasami, własną plażą i przystanią kąpielową nad Popradem, kortami tenisowymi, garażami i stacją benzynową i t.d., należy być może do pierwszych tego rodzaju zakładów w kraju.

Giełdy pieniężne

DEWIZY

Warszawa, dnia 2 czerwca 1936 r.

Holandia 359,30 (sprzedaż 360,02, kupno 358,58); Berlin 213,45 (sprz. 213,98, kupno 212,92); Bruksela 89,95 (sprzedaż 90,13, kupno 89,77); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga (sprzedaż 118,99, kupno 118,41); Helsingfors (sprzedaż 11,75, kupno 11,69); Londyn 26,59 (sprzedaż 26,66, kupno 26,52); Madryt (sprzedaż 72,70, kupno 72,40); Nowy Jork (sprzedaż 5,33 i jedna trzecia, kupno 5,30 i trzy osme); Nowy Jork (kabel) 5,32 (sprzedaż 5,33 i jedna czwarta, kupno 5,30 i trzy czwarte); Oslo 133,50 (sprzedaż 133,83, kupno 133,17); Paryż 35,01 (sprz. 35,08, kupno 34,94); Praga 22,00 (sprzedaż 22,04, kupno 21,96); Sztokholm (sprzedaż 137,43, kupno 136,77); Zurych 171,85 (sprzedaż 172,19, kupno 171,52); Wiedeń (sprzedaż 100,00, kupno 99,60); Montreal (sprzedaż 5,30 i pół, kupno 5,28); Medjolan (sprzedaż 42,10, kupno 41,80).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poź. stabilizacyjna 59,00 (po 500 dol.) 59,75 (w proc.); 3 proc. poź. prem. inwestycyjna I em. 68,00, II em. 68,75; 4 proc. państw. poź. premjowa dolarowa 50,00; 5 proc. konwersyjna 52,75 — 53,00; 6 proc. poź. dolarowa 77,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 94,00 i 8 proc. obligacje Komunalnego Banku gosp. kraj. 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Komun. Banku gosp. kraj. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. Towarz. kredytow. przemysłu polskiego fundowe 94,50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 45,25 — 46,00 — 45,75; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K — 46,00; 5 proc. L. Z. Warszawy 55,50 — 55,75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54,00 — 53,63 — 54,00; 5 proc. m. Siedlec 28,00 — 27,00; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 55,75.

AKCJE

Bank Polski 104,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 29,50; Węgiel 14,50; Lilpop 13,00 — 13,50 — 13,25; Starachowice 35,50 — 35,75 — 35,25; Haberbusch 43,50. Tendencja dla dewiz, pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji mocniejsza. Rubel srebrny 1,60, 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,78; gram czystego złota 5,9244. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poź. z r. 1925 (Dillonowską) 88,00 — 87,00 (w proc.); 7 proc. pożyczka słańska 69,50 (w proc.); 7 proc. pożyczka m. Warszawy (magistrat) 67,50 (w proc.); 3 proc. pożyczka premjowa budowlana 26,50; 4 proc. pożyczka prem. inwestycyjna 53,25.

JANUSZ RABSKI

Walka o młode pokolenie (ZE STENOGRAMU ODCZYTU)

Pod koniec r. 1921 następuje doniosły fakt w życiu polskiej młodzieży akademickiej, mianowicie w grudniu tego roku zostaje zwołany zjazd ogólny - akademicki w Wilnie. Zjazd ten nazwano zjazdem II-gim. Pierwsza ogólna konferencja akademików polskich była naznaczona na 1 listopada 1918 r. we Lwowie. Jako przedstawiciel Narodowego Zjednoczenia Młodzieży Akademickiej pojechał Jan Rembicki. Konferencja ta nie doszła do skutku, bo 1 listopada wybuchła walka z Ukraińcami i ci koledzy, którzy przyjechali na narady, chwycili za karabiny. Dla nawiązania w sensie historycznym do tych niedoszłych obrad, uchwalono, że ogólny zjazd młodzieży akademickiej w Wilnie będzie uznany za drugi, chociaż de facto był pierwszym.

A teraz kilka słów na temat, jaka była organizacja tego zjazdu. Odbiegała ona od wszystkich późniejszych zjazdów. Delegaci warszawscy na ten zjazd byli ustaleni przez t. zw. konferencję między-stowarzyszeniową w Warszawie. Konferencja ta postanowiła, że zależnie od typu i zwartości organizacji, otrzymują one odpowiednią ilość mandatów. W ten sposób wydzielono mandaty dla organizacji samopomocowych, ideowych, naukowych i dla korporacji. Było rzeczą charakterystyczną, że uznając wartość organizacji korporacyjnych, przyznano im wtedy po jednym mandacie na każdą. To sprawiło, że brałem udział w tym zjeździe jako ówczesny prezes korporacji „Patria”.

Był to pierwszy zjazd po wojnie, łatwo więc sobie wyobrazić atmosferę, w jakiej się odbywał. Po-

3) wstawało niepokojące wszystkich pytanie: k'o na tym zjeździe zdobędzie większość, jak się zarysuje oblicze młodego pokolenia, które było wteczas właściwie jedną wielką niewiadomą.

Referat na Komisji Ideowej wygłosił Zdzisław Stahl. Wtedy po raz pierwszy na forum ogólnie akademickim zostało sprecyzowane, dlaczego nazywamy się ruchem narodowym. Przypominam sobie e na Komisji Ideowej charakterystyczną wymianę zdań pomiędzy jednym z naszych delegatów a działaczem socjalistycznym Damięckim. Działacz ten był aktorem teatralnym. Przyszedł wówczas z orderami na piersiach. W ogniu polemiki nasz kolega zapytał: „W walce za kogo otrzymał kolega te ordery?” Damięcki odpowiedział: „W walce za Polskę socjalistyczną!” ta odpowiedź rzuciła w pewnym stopniu światło na nastroje, które panowały wśród delegatów.

Jak zaznaczyłem, wtedy pierwszy raz w referacie ideologicznym uzasadniono nazwę naszego ruchu narodowego i wyjaśniono, że dlatego nazywamy się ruchem narodowym, że oceniamy wszystkie fakty z punktu widzenia dobra interesu narodowego. Ponieważ był to de facto pierwszy zjazd, a ruch korporacyjny akademicki uważano wtedy za pewnego rodzaju dziwoląg, który jeszcze nie uzyskał prawa obywatelstwa, jako coś zupełnie nowego, przeto był również na komisji ideowej obok zasadniczego referatu ideowego, referat drugi: „O polskiej korporacji akad.” — i ten referat wygłosił ja. Jednej drobnej, ale jakże pełnej treści, sceny nigdy nie zapomnę. Oczekiwano na wynik najbliższego głosowania, jak wypadnie większość na tym zjeździe. Otóż, jak dziś, pamiętam, jak znalazłem się w auli Batorego i prowadziłem rozmowę z kilku kolegami; nagle odwołuje mnie Zygmunt Graliński, o którym mówiłem poprzednio, i powiedział do mnie: „Niestety, macie większość!”. Zjazd wileński był w tym sensie zjazdem histo-

rycznym, że na nim po raz pierwszy, narazie w cyfrze niewielkiej, zarysowała się większość narodowa na terenie młodego pokolenia. Znalazło to swój wyraz w wybraniu t. zw. Komitetu Wykonawczego Zjazdu, na którego czele stanął Antoni Chaciński i w skład którego wchodzili przedstawiciele: Narodowego Zjedn. Młodzieży Akadem., Odrodzenie, Niezależnej Młodzieży Narodowej i O.M.N., t. zn. Organizacji Młodzieży Narodowej Szkół Wyższych. Ta ostatnia organizacja O. M. N. nie wspólnie z Młodzieżą Narodową w dzisiejszym tego słowa znaczeniu nie miała i reprezentowała na Zjeździe obóz Piłsudczyków; ówczesni działacze O. M. N. u są bliskimi współpracownikami dzisiejszych grup sanacyjnych.

Bardzo charakterystyczna scena rozegrała się na zakończenie obrad Zjazdu w auli im. Śniadeckiego. Mianowicie grupa kilku socjalistów zaintonowała „Czerwony Sztandar”. — Po chwili „Czerwony Sztandar” już nie był słyszany — cała sala śpiewała „Rotę”. W śpiewie „Roty” ujawniła się wtedy dusza tego młodego pokolenia, które nadchodziło w życie Polski.

Jeśli chodzi o uchwały, które na tym zjeździe zapadły, to uchwały o znaczeniu historycznym dla życia akademickiego było powołanie do życia Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej, który miał obejmować ogół studentów z całej Polski, przyczem uchwała ta zaznaczyła, że Komitet Wykonawczy Zjazdu ma opracować projekt statutu Związku, ordynacji wyborczej i organizacji Zjazdów ogólnych - akademickich i że mający się odbyć w 2 lata później zjazd ogólny - akademicki uchwali tę konstytucję Rzeczypospolitej Akademickiej.

To był schyłek r. 1921.

(D. c. n.)

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu umiarkowanym.

W godzinach popołudniowych wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz na południowym-zachodzie kraju.

Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Adoracja. Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet przypomina, że 5-go czerwca jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w Kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19—2) adoracja Przenajświętszego Sakramentu od godz. 3.30 do 6.30 zakończona błogosławieństwem Przenajświętszym Sakramentem.

Z MIASTA.

— Tajne rzeźnie w Wilnie. Według danych, w ub. miesiącu w Wilnie, ujawniono 9 tajnych rzeźni, mieszczących się w zabudowaniach antysanitarnych i utrzymywane przez osoby już parokrotnie karane, za uprawianie nielegalnego uboju bydła. 2 Są to rzeźnice wyznania możeszowego. (h)

SPRAWY SZKOLNE.

— Ferje letnie w szkołach. Oficjalnie zakomunikowano dyrekcjom szkół Wileńskiego Kuratorjum Szkolnego, iż ferje letnie we wszystkich szkołach powszechnych, średnich i zawodowych rozpoczynają się 20 bm.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się ma 3 września rb. (h)

— Pogadanki w szkołach. Z racji wczorajszego obchodu 10-lecia Prezydentury Państwa prof. I. Mościckiego, we wszystkich szkołach powszechnych i średnich m. Wilna odbyły się pogadanki poświęcone temu jubileuszowi. (h)

— Pryw. Koed. Szkoła Powsz. im. Elizy Orzeszkowej, z polskim i francuskim językiem nauczania, podaje do wiadomości rodziców, że zapisy dzieci do przedszkola oraz do wszystkich oddziałów Szkoły Powszecznej przyjmują się codziennie do dn. 20 czerwca w godz. 10—1 popoł. w kancelarii szkoły, z-k Ponomarski 2 (Zarzeże).

Rutynowane siły nauczycielskie, troskliwa opieka, egzaminy systemem lekcyjnym.

ODCZYTY.

— Dział Sroda literacka. Ostatnia w tym sezonie sroda literacka odbędzie się wyjątkowo w czwartek, 4 czerwca br., o godz. 8.15. Wypełnią ją odczyt red. d-ra Aleksandra Koltńskiego, przebywającego stale w Rzymie, o stosunkach literacko-artystycznych współczesnych Włoch. Ze względu na stanowisko polityczne tego państwa na arenie międzynarodowej, odczyt znawcy stosunków włoskich wywołał zrozumiałe zainteresowanie.

— 4 czerwca w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) z ramienia T-wa Eugenicznego Dr. W. Mórski wygłosi odczyt na temat „O zbrodniach seksualnych”. Początek o 6 w. Wstęp wolny.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża”, w okresie od 1 do 10 czerwca, rozpoczął się w dniu 1 czerwca nabożeństwem solennym, które odbyło się o godz. 12 w kościele św. Katarzyny. Po nabożeństwie uformował się pochód na Rosse, celem oddania hołdu Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pochód przeszedł ulicami Wileńską, Mickiewicza, Zamkowa, Wielką i Piwną. Na nabożeństwie byli obecni oraz wzięli udział w pochodzie pp. Prezesi, Członkowie Komitetu oraz Zarządów Okręgu i Oddziałów P.C.K. m. Wilna i pow. Wileńsko-Trockiego, siostry pogotowia sanitarnego, drużyny ratownicze, Koła Młodzieży P.C.K. i in.

Po przybyciu na miejsce, delegacja złożyła wiązanek kwiatów na krypcie Mauzoleum, oddano hołd Sercu Marszałka 3-minutowym milczeniem.

W dniu 7 i 11 czerwca będzie dokonana na miesiąc zbiórka uliczna na zasilenie funduszu P.C.K. W tym dniu w południe na placach Orzeszkowej, Katedralnym i Ratuszowym odbędą się pokazy drużyn ratowniczych z dziedziny ratownictwa, a o godz. 16 w ogrodzie Bernardyńskim u podnóża Góry Bekesowej nad brzegiem Wilenki — pokazy ratownictwa zagazowanych.

ROŻNE.

— Wystawa „10-lecie działalności oświatowo-wychowawczej Związku Osadników” jest codziennie otwarta

od godz. 10 rano do godz. 18 w głównym pawilonie Targów Północnych w ogrodzie Bernardyńskim. Wstęp bezpłatny.

KRONIKA POLICYJNA.

— Pobił ojca. Wczynie kłótni rodzinnej 21-letni Andrzej Bujonek (Wilkomierska 64) pochwycił drag i zadał nim kilka uderzeń ojcu swemu Michałowi. M. Bujonkowi udzielono pomocy lekarskiej. (h)

WYPADKI.

— Pożar. W dn. 2 bm., o godz. 10.15 na terenie tartaku Alperowicza i Soszeńskiego, należącego do Kurji Metropolitalnej, przy ul. Pijarskiej w domu Nr. 8, wybuchł pożar, skutkiem czego spłonął dach tego domu i częściowo dach przybudówki. Pożar powstał przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

— Zamiast wody, napil się spirytusu skażonego. 7-letni Waclaw Pietkiewicz (Słomianka 17), zamiast wody, napil się spirytusu skażonego, skutkiem czego uległ silnemu zatruciu. Chłopcu zastosowano zabieg przeciw truciznie. (h)

— Pogryzieni przez lisa. Oswojony lis, należący do Janowskiego Michała (Karolinki) pogryził wczoraj kilku chłopców, którzy drażnili zwierzę. Najbardziej bolesne rany odniósł Stefan Kulec (lat 13), któremu lis wyrwał kawałek pośladka. (h)

— Spadł z huśtawki. Podczas zabawy spadł wczoraj z huśtawki Piotr Darnowicz, lat 16 (Łosiówka 14). Darnowicz odniósł ciężkie pokaleczenie głowy. Skierowano go do szpitala. (h)

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś, o godz. 8 m. 15 wiecz. komedia w 4 aktach K. Dickensa „Świerszcz za kominem”. Ceny propagandowe.

— Premiera W sobotę dn. 6.VI (o godzinie 8 m. 15 wiecz.) premiera dramatu w 3 aktach H. Ibsena pt. „Upiory” w reżyserji dyr. M. Szpakiewicza.

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś, o godz. 8.15 wiecz. „Wiosenne porządki”. Ceny zaizone.

— Premiera w Teatrze Letnim. W niedzielę dn. 7.VI (o godz. 8 m. 15 wiecz.) „Chcę właśnie ciebie”. Reżyserja W. Czen-gerego.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy J. Kulczyckiej. Dziś op. Kalmara „Księżniczka Czardasza”. Jutro „Księżniczka Czardasza”.

— Szkolne Koło Szybowcowe, wspólnie z opieką 7-jej drużyny harcerek, zakupiło operetkę „Księżniczka Czardasza”, w dniu 4 bm. Ceny propagandowe. Dochód przeznaczony jest na realizację hasel Szkolnego Koła Harcerskiego. (Początek przedstawienia o godz. 8.15).

— Sobotnia premiera. W sobotę po raz pierwszy grana będzie „Hrabina Marica” z J. Kulczycką w roli tytułowej.

Obchód jubileuszu P. Prezydenta R. P. w Wilnie

Obchód rocznicy 10-ciolecia sprawowania władzy przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego rozpoczął się w dniu 2 czerwca rb. Od godz. 18-ej miasto było udekorowane chorągiewkami o barwach narodowych. Ulicami miasta przeszły orkiestry organizacji, a w kilku punktach miasta odbyły się koncerty orkiestr wojskowych. Katedra, niektóre kościoły i gmachy urzędów, uniwersytet — były iluminowane. Oświetlono Górę Zamkową i Górę Trzykrzyską. Po koncertach orkiestry wojskowe przeszły przez miasto z capstrzykiem.

W dn. 3 bm. w godzinach rannych odprawiono nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, a o godz. 10-ej na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego odprawiono Mszę św. polową, na której byli obecni pp. wicewojewoda Jankowski (w zastępstwie nieobecnego, z powodu niezdrówia, p. wojewody Bociańskiego), p. gen. Skwarczyński, prezydent miasta dr. Małeszewski, prezes Sądu Apelacyjnego Wyszyński, przedstawiciele władz państwowych i cywilnych, organizacji społecznych i tłumy publiczności. Mszę św. odprawiono przy pięknie ozdobionym zieloną, kwiatami i tkaninami o barwach narodowych ołtarzu połowym, skonstruowanym z pontonów, na tle olbrzymiego transparentu z emblematami 10-ciolecia (rymska dziesiątka biała na czerwonym tle). W pobliżu ołtarza ustawili się poczty sztandarowe. Po nabożeństwie wysłuchano krótkiego kazana, w którym podniesione zostały zasługi Dostojnego Jubilata.

Zmiana na stanowisku sędziów

BRASŁAW. Z dniem 1 czerwca rb. przeniesiony został do Wilna sędzia grodzki w Brasławiu Antoni Maruszkin, a na jego miejsce został mianowany sędzią w Brasławiu p. Opoczyński.

Aresztowanie zabójcy żyda i jego córki

POGRZEB NAWROCKIEGO.

Zabójca Nawrockiego, Ch. Dawidson, właściciel piwiarni przy ul. Raduńskiej 61, z polecenia władz śledczo-sądowych został osadzony w więzieniu na Łukiszkach. Wczoraj została również aresztowana córka Dawidsona, jako podejrzana o współdziałanie z ojcem.

Niefortunny konstruktor broni

BRASŁAW. W dn. 30 ub. m. we wsi Berdeksznia, gm. rymańskiej, pastuch bydląt Bronisław Budkiewicz ze wsi Tryczyny, gm. widskiej, poniósł śmierć na miejscu, strzelając z prymitywnego karabinu, który sam skonstruował z kawałka drzewa, do którego przymocował lułę drutem i gwóźdźmiem, nasypał prochu do lufy, zabił papierem i podpalił zapałką ten ładunek. Wystąpił wyrwał lułę z drzewa wtył i zranił Budkiewicza w czoło, tak silnie, że wyprysnął mózg. Zwłoki wydano rodzinie.

15 tys. nowych uczniów do szkół powszechnych

Według danych statystycznych, zebranych z ostatnich zapisów dzieci do szkół powszechnych, przybywa do szkół z nowym rokiem szkolnym około 15 tys. uczniów i uczennic, zamieszkałych w okręgu Wileńskiego Kuratorjum Szkolnego. Natomiast szkoły powszechne w r. b., z powodu ich ukończenia, opuszcza około 10—11 tys. Dla 4—5 tys. potrzebne są nowe lokale szkolne, których narazie brak. (h)

5 tysięcy młodzieży spędzi lato w Wileńszczyźnie

W powiatach Wileńszczyzny przystąpiono do prac nad urządzeniem letnich obozów dla młodzieży szkolnej i akademickiej. W obozach letnich granicznych i kolonjach spędzi lato około 5 tys. młodzieży, pochodzącej ze wszystkich miast Rzeczypospolitej. (h)

Czyńcie jak tysiące innych, którzy szukają szczęścia i znajdują je wygrywając

na loterii. Nabądźcie szczęśliwy los I klasy 36 L. P. tam, gdzie tysiące innych wygrywa — w kolekturze

A. Wolańska

Wilno, Wielka Nr. 6. Konto P. K. O 145461. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Ciągnięcie 18 czerwca

Wszystkich wyznań, samorządu i społeczeństwa wileńskiego — rektor, senat, profesorowie, siły pomocnicze, urzędnicy i młodzież akademicka wskrzyszono wola Józefa Piłsudskiego Uniwersytetu Wileńskiego — przesyłają Ci, Najdostojniejszy Panie Prezydencie, a nasz Doktorze Honorowy, wyrazy gorącej wdzięczności za Twą pracę dla Polski, wznosząc gromki okrzyk: Pan Prezydent Ignacy Mościcki niech nam żyje długie lata ku chwale Rzeczypospolitej Polskiej. (—) rektor Staniewicz.

O godz. 18.30 na placu Marszałka Piłsudskiego odbyło się zebranie obywatelskie wszystkich organizacji społecznych, na które też przybyli przedstawiciele władz cywilnych, z panem wicewojewodą Jankowskim na czele, oraz przedstawiciele władz wojskowych, oraz olbrzymie rzesze publiczności. Do zebranych przemówił p. prezydent m. Wilna dr. Wiktor Małeszewski, który w swym przemówieniu dał wyraz uczuciom społeczeństwa wileńskiego do Najwyższego Dostojnika Państwa i Pierwszego Obywatela. Następnie odczytano treść depeszy, którą wysłano na ręce Dostojnego Jubilata:

„Obywatele miasta Wilna, zebrani na placu Marszałka Piłsudskiego dla zbiorowego uczczenia 10-lecia Twe, Panie Prezydencie, pracy na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej, w uczczeniu położonych przez Ciebie dla kształtującego swój byt niepodległego Państwa, przesyłają Ci z miasta Marszałka wyrazy głębokiej wdzięczności, czci i przywiązania.”

Na zakończenie tych uroczystości orkiestry wojskowe na placach dały koncerty.

Nowości wydawnicze

Pośród ostatnich nabytków Biblioteki Wiedzy Religijnej (Zamkowa 8, otwarta w środy i soboty od 16 do 19) na baczność uwagę zasługują dwa dzieła niemieckich autorów, a mianowicie:

Wydawnictwo Berlińskiego Ordynarjatu Biskupiego pt. „Studien zum Mythos des XX Jahrhunderts” oraz X. D-ra H. Muckermanna „Rodzina wierna prawom natury”, tłum. M. Pachucki (Ks. św. Wojciecha).

Pierwszą z nich powinien przeczytać każdy, kto interesuje się bezwzględnie walką, jaka w Niemczech Hitlerowskich została wypowiedziana nietylko Kościołowi Katolickiemu, ale całemu chrześcijaństwu. Jest to z iście niemiecką systematycznością i gruntownością opracowana obrona ważniejszych tez katolickich z dziedziny historii i dogmatyki, atakowanych przez Rosenberga, znanego w Niemczech ideologu ruchu, zmierzającego do odjudai-zowania chrześcijaństwa a dalej do wskrzeszenia starogermanskiego kultu pogańskiego.

Pierwszy tom omawianego wydawnictwa z dziejów Kościoła i ze Starego Testamentu. Każde zdanie książki Rosenberga jest przytoczone in extenso, poczem następuje analiza oraz krytyka i obalenie argumentów Rosenberga, a wszystko to oparte na najnowszych wynikach badań i studjów egzegetycznych i historycznych. Książka ciekawa i

pożyteczna, gdyż może niejednemu naszemu inteligentowi, dostarczyć źródłowego materiału apologetycznego, a tem samem pogłębić jego wiadomości z zakresu historii i nauki Kościoła, wiadomości, któremi niestety ogół naszej inteligencji nie zawsze może się poszczycić.

W książce „Rodzina wierna prawom natury” autor w niezmiernie rzeczowy i treściwy sposób porusza szereg zagadnień, dotyczących rodziny chrześcijańskiej, oświetlając je z punktu widzenia Kościoła. Zastanawia się, dlaczego przy zawarciu małżeństwa konieczna jest wielka rozważa i noztropność. Mocno podkreśla pierwszorzędną rolę małżeństwa, dziecko. Mówiąc o miłości małżeńskiej, zwraca uwagę na równość praw i obowiązków obojga małżonków. Porusza również bardzo ważny problem t. zw. regulacji urodzi, podając sposób rozwiązania tej sprawy zgodnie z nauką Kościoła. Bardzo pięknie pisze o szczerym powołaniu matki i o jej stosunku do niemowlęcia. Na zakończenie podaje kilka uwag o uświadamianiu młodzieży oraz o przygotowaniu do stanu małżeńskiego.

Książkę „Rodzina wierna prawom natury” czyta się łatwo i z przyjemnością. Stanowić ona będzie pożyteczną lekturę zarówno dla rodziców i wychowawców, jak i dla tych, którzy zamierzają wstąpić do stanu małżeńskiego.

P A N Nieodwołalnie ostatni dzień **Borys KARLOFF** w filmie „Tajemnica czarnego pokoju” Balkon 25 gr. parter 54 gr. wiecz. od 40 gr.

JUTRO PREMIERA. Dwa przeboje w jednym programie:

1) Film, który mówi całą prawdę o wielu z naszych „moralnych” mężach, Film, który mówi całą prawdę o naszych „modnych” żonach

Mężczyźni w niebezpiecznym wieku

2) Arcyfilm upajających melodj i tańców

„CALIENTE MIASTO MIŁOŚCI” (Dolores Del Rio).

HELIOS

Dziś Wielka rewelacja sezonu

CENY Na I s. balkon 25 gr. parter 54 gr. wiecz. od 40 gr.

JEJ SZAMPAŃSKA NOC

W roli gł. fascynująca gwiazda IRENA de ZILAHY

2) **ATRAKCYJA** w kolorach naturalnych „KUKARACZA” Nad program: Atrakcje

SWIATOWID Mielkiewicza 9

Wzruszający poemat miłosny

„Syn marnotrawny”

Emocjonująca treść! Frapująca akcja! Piękne tło! W rol. gł.: słynny alpinista **Louis Trenker** oraz **Marja Anderson**. Nad program atrakcje dźwiękowe

WŁODZIMIERZ PIKIEL
WILNO, WIELKA 7. TEL. 11-55
SUKNA FUTRA BŁAWAT
OSTATNIE NOWOŚCI — CENY NISKIE

KUPNO I SPRZEDAŻ

Lipy, JESIONY,

świerki i inne na piślu lub w kłocach kupię. Adres: Wacław Janowicz, Wielka 12, m.12. 910-4

KUPIĘ

1/2 tys. używanej cegły (z rozbiórki). Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „Cegła”. 58-2

KAJAK

dwu-osobowy, nowego modelu. sprzedam nie drogo. UL Strycharzka Nr. 12-3. 961-3

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECZAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

Już otwarta RESTAURACJA

ul. W. Pohulanka 7, vis a vis Izby Skarbowej.

Po gruntownie przeprowadzonym remoncie pod Nowym Zarządem wydaje świeże i smaczne śniadania, obiady i kolacje, wyborowe zakąski.

Gabinety na przyjęcia towarzyskie. Ceny umiarkowane. Dla studentów rabat.

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie

W. JUREWICZ (Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, buzdiki i zegarki kieszonkowe od zł. 4 — Wszelka naprawa

RÓŻNE

EMERYT

kolejowy, posiadający niewielką gotówkę, znajdzie na lato korzystne zajęcia. Adres w admin. „Dziennika Wileńskiego”.

NAUKA

MŁODA.

inteligentna, pochodząca z Kresów studentka z Warszawy, rutywna korepetytorka-wychowawczyni (jęz. francuski) wyjeżdża na kondyję do kulturalnej rodziny na lipiec, sierpień i wrzesień. Posiada pierwszorzędne referencje. Adres: Zakretowa 7-3, od godz. 4-7 wiecz. 982-2

PRACA

POSZUKIW.

WYKWALIFIKOWANA

pokojuwa poszukuje pracy, najchętniej zgodzi się na wyjazd w pensjonat. Mostowa 7-10. 895-0

TECHNIK

absolwent Państw. Szkoł Techn. w Wilnie, poszukuje pracy. Laskę zgłosić do Adm. „Dz. Wil.” dla „Technika”. 48-2

LETNISKA

LETNISKO-

pensjonat w maj. Tupalszczyzna, na brzegu Wilki, miejscowość sucha, ładna, gorzyzta, zalesiona. Kąpiel, plaża, łódki, kajaki, tenis, siatkówka, radio. Kuchnia obfita i smaczna. Dojazd st. kol. Smorgonie lub autobusem około 3 godz. w kierunku Wilejki pow. do przystanku Zodziszki, ztem 3 km. do majątku (koresp. pocz. Zodziszki, W. Bokszański). Prosimy zwrócić, aby przetrwać się. 986-2

PRACA

POSZUKIW.

WYKWALIFIKOWANA

pokojuwa poszukuje pracy, najchętniej zgodzi się na wyjazd w pensjonat. Mostowa 7-10. 895-0

TECHNIK

absolwent Państw. Szkoł Techn. w Wilnie, poszukuje pracy. Laskę zgłosić do Adm. „Dz. Wil.” dla „Technika”. 48-2

WYKWALIFIKOWANA

pokojuwa poszukuje pracy, najchętniej zgodzi się na wyjazd w pensjonat. Mostowa 7-10. 895-0

TECHNIK

absolwent Państw. Szkoł Techn. w Wilnie, poszukuje pracy. Laskę zgłosić do Adm. „Dz. Wil.” dla „Technika”. 48-2

POMÓŻMY BLIŹNIM

LOS BIEDNEJ rodziny zależy najzupełniej od zdobycia ubrania męskiego dla ojca — otrzyma posadę, skoro ubranie zostanie. Wola o litosć i złożenie ubrania starego w admin. „Dziennika Wileńskiego” lub na Zarzecz 5/2, dla potrzebującego.

XIII KONFERENCJA

T.P.M. św. Wincentego a Paulo prosi laskawych oiarodawców o obiady, lub lokatę dla młodego chłopca, chorego na płucę, syna wdowy z 5-gim dziećmi, i o pracę dla jej syna zdrowego. Oferty proszę skierować: Połocka 3, m. 4. M. Z.

NIEMOJOMY,

b. prokurent banku, lat 38, Polak-katolik, bez żadnych środków do życia — naucza gruntownie w przeciągu kilku miesięcy buchalterji Pomimo braku wzroku, posiada wyjątkowe zdolności wykładania. Laskawe zgłoszenia do Adm. „Dziennika Wileńskiego” dla „Niewidomego”, lub: Beliny 5-1.

XIII KONFERENCJA

Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo prosi laskawych o ołiary dla maturalystki na opłacenie kursów maturalnych. Administracja „Dziennika Wil.” dla maturalystki XIII Konf.

AKUSZERKI

W. SMIAŁOWSKA

akuszerka ul. Wielka 10-2, naprzeciw poczty. (Tamże gabinet kosmetyczny, kurażki i wafły.)

Z za kotar studio.

Jadwiga Hennert i Janina Familier-Hepherowa — w radio,

Prześliczne pieśni dla dzieci Tadeusza Mayznera, Moniuszki, Mussorgskiego i de Severaca odśpiewa przed mikrofonem o godz. 16.00 dnia 4.VI. śpiewaczka Jadwiga Hennertowa. W ten sam dzień o godz. 19.30 pianistka Janina Familier-Hepherowa wykona utwory fortepianowe Mozarta, Beethovena, Regera i Brahmsa.

Pieśni J. Wertheima — śpiewa w radio M. Janowski.

Tym razem, tj. dnia 4.VI. o godz. 21.00, wypełnią program audycji „Nasze pieśni” wyłącznie utwory utalentowanego polskiego kompozytora, zmarłego przed kilku laty, Juliusza Wertheima. Wykona je, dobrze radjosluchaczom znany śpiewak Maurycy Janowski, przy akompaniamencie prof. L. Ursteina.

„Higiena odżywiania dzieci w okresie letnim” — pogadanka radjowa.

Właściwe wyżyście okresu letniego dla odżywiania dziecka jest sprawą bardzo ważną dla matek. Trzeba wiedzieć, co dziecku przyniesie korzyść i jednocześnie czego należy się wystrzeżać, by zamiast korzyści nie przyniesło dziecku szkody. „Higiena odżywiania dziecka w okresie letnim” będzie tematem pogadanki, którą wygłosi dr. Marcelli Gromski dnia 4.VI. o godz. 17.50. „Znow tajemnicza fala — przerywamy audycje!” — premiera Teatru Wyobraźni.

Pierwsze oryginalne słuchowisko Brunona Winawera, który powinien ich być już napisać tuż. Pióro Winawera, dowcipne, błyskotliwe, kojarzące wiedzę techniczną z kulturą pisarską, predestynowane jest do utworów mikrofonowych. Tu mamy debiut, który możnaby nazwać „zabawą w kosmosie”. Pomyśl fantastycznie groteskowy, wypełniony nawskroś radjowymi igraszkami. Bohaterem słuchowiska jest nieboszczyk Hertz, słynny odkrywca fal radjowych. Chaos dźwięków światowych i zaświato-wych ujarzmia reżyserka ręka Andrzeja Wodzinowskiego. Słuchowisko to nosi tytuł „Znow tajemnicza fala! Przerwywamy audycje!” i będzie nadane dnia 4.VI. o g. 19.00.

Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 4 marca 1936 r.

6.30: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Gielda rolnicza. Muzyka z płyt. Audycja dla szkół. Audycja dla porobowych. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Koncert. 12.50: Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55: Nowiny letnie, pog. 15.05: Dziennik południowy. 13.15: Muzyka popularna. 15.30: Codzienny odcinek powieściowy. 15.40: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.45: Opowiadanie dla dzieci starszych. 16.00: Piosenki dla dzieci. 16.15: Koncert popularny. W przerwie: Wojsko a społeczeństwo, odczyt. 17.30: Higiena odżywiania dziecka w lecie. 18.00: „Prawo do życia dla teatru wileńskiego”, odczyt. 16.15: Płyty. 18.40: Na włożę, wygl. T. Bulskiewicz. 18.40: Koncert reklamowy. 18.50: Pogadanka aktualna. 19.00: Słuchowisko „Znow tajemnicza fala. Przerwywamy audycje”. 19.60: Recital fort. Janiny Familier-Hepherowej. 20.00: Międzynarodowe zawody konne. 20.30: Skrzynka techniczna. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: Nasze pieśni. 21.30: Koncert. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.05: Transm. zakończenia meczu piłkarskiego. 22.15: Wiad. Sportowe. 22.20: Muzyka taneczna.

P. G. WODEHOUSE.

Dziękuję Jeeves!

ROZDZIAŁ IX.

Spotkanie zakochanych.

Bertram Wooster słusznie ucho-dził za człowieka zawsze rade-go przyjaciół, zawsze gotowego witać ich serdecznym uśmiechem i wesółemi słowy. Wszelako z tem za-strzeżeniem, żeby warunki były normalne. W obecnej sytuacji nie były one niestety ani trochę normalne. Trudno uciechy się niespodziewanemu gościowi-przyjacielowi, którego narzeczona leży w naszym łóżku, w naszej piżamie.

Toteż nie zdobyłem się ani na jaki taki uśmiech. Usiadłem tylko i patrzyłem na niego wytrzeszczonymi oczyma, zastanawiając się, skąd się tu wziął, jak długo zamierza zostać i czy przypadkiem Paulina nie wytknie nagle głowy z okna i nie narobi wrzasku, żebymi ją ratował przed myślą.

Chuffy pochylał się nade mną troskliwie i serdecznie. W głębi stał sierżant Voules z miną pielęgnianki. Co się stało z kotsabłem Dobsonem, nie umiem powiedzieć. Nie chcąc się łudzić, że umarł, przypisałem jego nieobecność czynnościom służbowym.

— Wszystko dobrze, Bertie — rzekł uspokajająco Chuffy. — To ja,

twój przyjaciel.

— Spotkałem milorda w przystanku — objaśnił sierżant.

Myślałem, że się wścieknę. Teraz rozumiem wszystko. Amant tego kalibru, co Chuffy, gdy go rozdzelić z ukochaną, nie pocieszy się kieliszkiem wyborowej. Przeciwnie, polezie za nią i będzie wystawał pod jej oknem. A jeżeli przypadkiem dziewczyna schroni się na jacht, będzie latał jak głupi na wybrzeżu. Nie potępiam tego rodzaju metod, ale w danych okolicznościach było to dla mnie okropnie niedogodne. Najgor-sza była myśl, że gdyby Chuffy trochę się był pośpieszył, byłby się spotkał ze swoją syreną w chwili, gdy się wyloniła z fal morskich i ja-by nie miał żadnego kłopotu.

— Sierżant niespokojny o ciebie, Bertie. Uważa, że zachowujesz się nienormalnie. Dlatego mnie tu przyprowadził. Chwali się to panu, sierżancie.

— Dziękuję, milordzie.

— Bardzo rozsądnie sierżant postąpił.

— Dziękuję, milordzie.

— Nie mógłby sierżant rozsądniej postąpić.

— Dziękuję, milordzie.

A mnie aż podnosiło.

24 — Więc miałeś porażenie słońca, Bertie?

— Ani mi się śniło mieć porażenie słońca!

— Voules uważa, że musiałeś dostać porażenia słońca.

— Voules jest osioł.

Sierżant nastrozył się.

— Przepraszam pana, ale pan sam mówił, że panu pulsuje w głowie. Stąd wynioskowałem, że panu padło na mózg.

— Właśnie — rzekł łagodnie Chuffy. — Musiało się coś popsuć w głowie. Spać w szopie, na workach?

— To i co z tego?

Chuffy i sierżant wymienili szybkie spojrzenie.

— Ależ, chłopcze, masz przecież pokój, zaciszny, miły pokój sypialny z łóżkiem, z pościelą, z wszelkimi wygodami. Tamby ci było daleko przyjemniej.

Woosterowie odznaczają się z natury dużą przytomnością umysłu. Zrozumiałem, że muszę znaleźć bezstraty czasu dorzecznym wykręt.

— W mojej sypialni jest pajak.

— Pajak? Jaki?... Różowy?

— Różowawy.

— Z długimi nogami?

— Dostyc.

— Włochaty, nie dziwiłbym się!

— Bardzo.

Blask latarni padał na twarz me-go przyjaciela. W tym momencie

dostrepiłem w jego rysach subtelną zmianę. Początkowo spoglądał na mnie troskliwie i poważnie, niby lekarz, niespokojny o pacjenta. Teraz usmiechnął się nieprzyjemnie i, prostując się, odciągnął sierżanta na stronę. To, co mu powiedział, dało mi poznać, że zrozumiał całą rzecz zupełnie fałszywie.

— W porządku, sierżancie. Nie ma się co o niego trapić. Chłopak zagazowany i tyle.

Zapewne uważał, że mówi tak-townie półgłosem. Ja jednak nie u-roniłem ani jednego słowa z jego odezwań i z odpowiedzi sierżanta.

— Doprawdy, milordzie? — odrzucił sierżant Voules tonem człowieka, któremu się rozjaśniło w głowie.

— Tak. Spł się na amen. To cała jego choroba. Zauważył sierżant, jakie ma szkliste oczy?

— Owszem, milordzie, zauważyłem.

— Widziałem go już w takim stanie. Raz w Oksfordzie, po bibie, zaczął w nas wmawiać, że jest syreną: chciał się rzucić w basen ko-ło fontanny i wołał o harfe.

— Młodzi jak to młodzi — rzekł sierżant, dając świadectwo, że jest człowiekiem tolerancyjnym i wyrozumiałym.

— Musimy go położyć do łóżka. Zerwałem się na równe nogi, przerażony, rozdygotany jak liść.

— Nie pójdę do łóżka.

Chuffy poglądził mnie po ramie-niu.

— Spokojnie, chłopcze. Spokojnie. My rozumiemy. Nic dziwnego, że się boisz. Każdyby się zląkł wielkiego, obrzydliwego pajaka. Ale już dobrze, już dobrze. Ja i Voules pojedziemy razem z tobą i zabijemy be-stję. Nie boisz się pan pajaków, sierżancie?

— Nie, milordzie.

— Słyszysz, Bertie? Voules cię nie opuści. Voules da radę każdemu pajakowi. Sierżant mi opowiadał ile-to pajaków zakałrupił w Indiach?

— Dziewięćdziesiąt sześć sztuk, milordzie.

— Wszystkie były ogromne, prawda?

— Ołbrzymie, milordzie.

— Widzisz, Bertie. Nie masz się czego obawiać. Sierżant weźmie cię pod jedną rękę, ja pod drugą. Trzymaj się swobodnie, chłopcze. Nie upadnieś.

Wspominając te przejęcia, nie jestem dziś pewny, czy nie postąpiłem w owej krytycznej chwili, jak głupiec. Możliwe, że kilka trafnych słów oddałoby mi lepszą przysługę. Ale wiadomo, jak to jest z trafami odezwaniami. Nigdy nie przyjdą do głowy w porę. Sierżant przykleił się do mnie z lewej strony, a ja nic — oniemiałem. Wobec tego, nie siląc się na mowę, wyciąłem go w brzuch i rzuciłem się ku drzwiom.

(c. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego. Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

